Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 24 KWIETNIA 1984 ROKU

Nr 82 (11 965) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

• Pamięć o tych, którzy walczyli za Polskę • Uznanie dla zasłużonych

Szczecin przed rocznicą wyzwolenia i 1 Maja

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH — doniosłe wydarzenia. Zbliża się 39 rocznica wyzwolenia Szczecina i powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy. Wkrótce też 1 Maja — Święto Pracy, dzień międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących. W tym roku w pierwszomajowym pochodzie manifestować będziemy wolę utrzymania pokoju na świecie. Wzrosło bowiem zagrożenie spokojnego bytu skutkiem knowań kół militarystycznych na Zachodzie.

DZIŚ, w Sali Rycerskiej UW — zgodnie z tradycją — odbyło się wręczenie nagród wojewódzkich w dziedzinie kultury i nauki.

POJUTRZE, 26 bm. o godz. 14 przed Pomnikiem Braterstwa Broni oraz Pomnikiem Czynu Polaków delegacje społeczeństwa naszego miasta i regionu złożą wieńce i kwiaty. Także 26 bm., w gmachu KW PZPR, kierownictwo wojewódzkiej instancji i przedstawiciele władz administracyjnych spotkają się z ludźmi pracy — odznaczonymi i zasłużonymi, których nazwiska wpisano do Księgi Zasłużonych dla Pomorza Zachodniego.

(Dokończenie na str. 2)

Kartka z kalendarza

Pierwszy parowiec

DZIŚ przypada 36 rocznica wodowania pierwszego pełnomorskiego statku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Był to niewielki parowiec „Oliwa". Z jego wodowaniem rozpoczyna się cała powojenna historia polskiego przemysłu stoczniowego. Był to bowiem pierwszy statek, który spłynął na wodę w wyzwolonej Polsce.

„Rybaczka"...

Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury

Nagrody wojewódzkie

PO ROZPATRZENIU przez Komisję Nagród Wojewódzkich 14 wniosków zespołowych i 29 indywidualnych — zgłoszonych przez wyższe uczelnie, stowarzyszenia, środowiska twórcze, instytucje artystyczne i placówki upowszechniania kultury — wojewoda szczeciński przyznał nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury następującym zespołom i osobom:

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE W SZCZECINIE w składzie: mgr inż. Zbigniew MECHLIŃSKI, mgr inż. Bogusław POCZOPKO — za opracowanie i wdrożenie do praktycznej działalności w sferze ochrony środowiska metod teledetekcji i fotogrametrii.

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „RUCH" w Szczecinie — ODDZIAŁ W NOWOGARDZIE — za aktywną pracę klubów „RUCH" na rzecz upowszechniania kultury w środowisku wiejskim.

PYRZYCKI DOM KULTURY — za osiągnięcia w rozwoju ruchu amatorskiego a w szczególności zespołów folklorystycznych.

Red. Bogdan CHOCIANOWICZ — dziennikarz, za bogaty dorobek dziennikarski, za wysokie walory publicystyki społeczno-politycznej; prof. dr hab. Bogdan DOPIERAŁA — historyk, za ważki cykl publikacji na łamach „Głosu Szczecińskiego" sprzyjający wzrostowi świadomości historycznej społeczeństwa; Jerzy GURZYŃSKI — solista Państwowego Teatru Muzycznego w Szczecinie, za sukcesy artystyczne w partiach operowych; prof. dr hab Zbigniew JAŃCZUK — kierownik Katedry Stoma-

(Dokończenie na str. 2)

Święta, święta i po świętach...

Pod znakiem pięknej pogody i nazbyt obfitego dyngusa

DWA świąteczne dni: niedziela i poniedziałek minęły pod znakiem pięknej pogody. Termometry w nasłonecznionych miejscach wskazywały temperaturę powyżej 20 st. C — nic więc dziwnego, że wszyscy sięgnęliśmy do szaf, by wdziać na siebie lekkie, przewiewne stroje. Wielu panów i pań ubrało się na biało, kobiety włożyły na nogi letnie pantofelki, dzieci pozdejmowały kurtki.

WIELKANOC to tradycyjny czas ślubów. W tym roku w szczecińskich Urzędach Stanu Cywilnego panował duży tłok. W Dąbiu, na Pogodnie i w Zamku Książąt Pomorskich w czasie świąt i tuż przed nimi — połączyło się węzłem małżeńskim 130 par! Mimo kryzysu — jak poinformowała nas zastępczyni kierownika USC Szczecin-Śródmieście Irena Zimnak — większość nowożeńców zakłada jednak na ręce złote obrączki. Do modnych kwiatów należą orchidee, a panowie obecnie, jeśli chodzi o kolor garnituru — wybierają naj-

(Dokończenie na str. 2)

Przed wizytą Reagana w Chinach

WASZYNGTON PAP. Wysokiej rangi przedstawiciele rządu USA, towarzyszący prezydentowi Reaganowi w podróży do Chin, oświadczyli w poniedziałek, iż podczas pobytu w Pekinie prezydent podpisze z kierownictwem chińskim czasowe porozumienie o współpracy w dziedzinie energetyki nuklearnej. Ronald Reagan rozpoczyna wizytę 26 bm.

Rozmowy Andreottiego w Moskwie

MOSKWA PAP. W Moskwie, na zaproszenie rządu radzieckiego, przebywa szef dyplomacji włoskiej, Giulio Andreotti. W poniedziałek na Kremlu odbyły się rozmowy między Andriejem Gromyką i Giulio Adreottim. Oczekuje się, iż dziś ministra spraw zagranicznych Włoch przyjmie Konstantin Czernienko.

Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży

BUDAPESZT PAP. Dziś jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Solidarności Młodzieży. Ogłosiła go Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej podczas konferencji, zorganizowanej w 1956 roku w Bandungu. Po raz pierwszy obchodzono go w 1957 roku.

Strzały na linii buforowej

BEJRUT PAP. Członek tzw. libańskich sił buforowych poniósł śmierć w Bejrucie w poniedziałek w wyniku ostrzelania przez niezidentyfikowanych osobników. Dwóch dalszych żandarmów odniosło rany. Incydent wydarzył się w rejonie jedynego czynnego przejścia między wschodnią i zachodnią częścią miasta. W poniedziałek do ostrych starć dochodziło w tych miejscach stolicy libańskiej, gdzie siły rozjemcze nie zajęły jeszcze stanowisk. Akcja rozdzielania zwaśnionych ugrupowań trwa wokół Bejrutu od minionego czwartku.

Boliwia

Próba zamachu stanu?

HAWANA PAP. Rząd boliwijski zdementował w poniedziałek wieczorem pogłoski o próbie zamachu stanu. Próby tej miała się podjąć dywizja wojsk lądowych, stacjonująca w Robore, na południowym wschodzie kraju.

„Dni Morza" 1984

NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM rozpoczęły się przygotowania do tegorocznych obchodów „Dni Morza", organizowanych w 40-lecie PRL. Inauguracja i centralna akademia z okazji „Dni Morza" odbędzie się w niedzielę 24 czerwca w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

Ogółem przygotowanych zostanie ponad 20 imprez o charakterze międzynarodowym, kilkadziesiąt imprez ogólnopolskich, a także blisko 100 lokalnych na terenie całego Wybrzeża Gdańskiego.

Dlaczego nie chcą dodatkowych zarobków?

WARSZAWA PAP. Wiele czynników złożyło się na występujące w Polsce coraz wyraźniej zjawisko ucieczki od pracy. Niezależnie jednak od tego, że jest ono w dużym stopniu zrozumiałe — musi niepokoić zarówno z punktu widzenia gospodarki, jak i psychologii społecznej. Jednym z przejawów tej tendencji jest niewielkie zainteresowanie możliwościami dodatkowych zarobków, jakie stworzono emerytom i rencistom oraz kobietom korzystającym z urlopów wychowawczych. Aktywizacji zawodowej tych grup nie traktuje się oczywiście jako lekarstwa na niedomagania głęboko niezrównoważonego rynku pracy. Byłby to jednak czynnik pomocny, tym bardziej, że wiele zakładów pracy nadal narzeka na kłopoty kadrowe, jakie spowodowało masowe odejście w 1981 r. pracowników na wcześniejsze emerytury i urlopy wychowawcze. W sumie dotyczyło to grubo ponad 1 mln osób. Gdy jednak rozszerzono możliwości ponownego zatrudnienia tych ludzi okazało się, że zakłady pracy wcale się do tego tak bardzo nie palą: w całym kraju zgłosiły zaledwie około 27 tys. ofert pracy.

Z kolei wśród samych zainteresowanych decyzje umożliwiające dodatkowe zarobki spotkały się z bardzo umiarkowanym odzewem. Do terenowych służb zatrudnienia zgło-

(Dokończenie na str. 2)

Szczecin przed rocznicą wyzwolenia i 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

26 bm. przewidziano również uroczysty koncert z okazji 39 rocznicy wyzwolenia Szczecina i 1 Maja. Odbędzie się on w Teatrze Muzycznym.

Ważnym akcentem tegorocznych uroczystości będzie **wmurowanie aktu erekcyjnego pod Ośrodek Prasowo-Poligraficzny przy ul. Cukrowej** (26 bm., godz. 12).

PONADTO 29 kwietnia na Jasnych Błoniach tradycyjne spotkanie wyznaczyli sobie junacy OHP. Odbędzie się tam ślubowanie i defilada oddziałów.

Przygotowania do godnego uczczenia 39 rocznicy wyzwolenia naszego miasta oraz 1 Maja rozpoczęły się już w ub. tygodniu w wielu zakładach pracy. Odbywały się spotkania młodzieży z kombatantami II wojny światowej, weteranami walki i pracy. Młodzież szkolna postanowiła upamiętnić rocznicę wyzwolenia Szczecina wieczornicami, a także okolicznościowymi wystawami.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Mieszka I, w Sali Tradycji, staraniem uczniów otwar to wystawę dokumentów zebranych przez młodzież, mówiących o przywracaniu polskości Pomorzu Zachodniemu w latach powojennych. Ciekawe im prezy związane z 39 rocznicą wyzwolenia naszego miasta i regionu oraz 1 Maja przygotowała również młodzież ucząca się w **Zespole Szkół Mechanicznych nr 1 im. prof. H. Mierzejewskiego przy ul. Hożej.**

JUŻ dziś ulice miast Pomorza Zachodniego przybrały odświętny wygląd. Społeczeństwo przypomina o historycznej rocznicy powrotu Piastowskich Ziem do Polski, przygotowuje się do 1-majowego święta.

(W. Jur.)

Po tragicznej katastrofie górniczej w Jugosławii

Kondolencje od W. Jaruzelskiego

W ZWIĄZKU z tragicznym wypadkiem w kopalni węgla w Resavicy w Jugosławii prezes Rady Ministrów PRL, gen. Wojciech Jaruzelski przesłał na ręce przewodniczącej Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Milki Planinc depeszę kondolencyjną z wyrazami głębokiego współczucia dla rodzin ofiar katastrofy.

* * *

Przypomnijmy, że 83 górników jugosłowiańskich zginęło w katastrofie, do której doszło w sobotę. Przyczyn tragedii jeszcze nie ustalono, ale — jak podaje agencja TANJUG — przypuszcza się, że w jednym z szybów nastąpiła eksplozja metanu.

„Gryf Pomorski" dla dyrektora Ośrodka Kultury CSRS

DYREKTOR Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Szczecinie, II sekretarz ambasady CSRS w naszym mieście — Miroslav Horycha został w ub. piątek przyjęty przez sekretarza KW PZPR Stefana Rogalskiego. Sekretarz KW PZPR udekorował zasłużonego krzewiciela kultury i zbliżenia między narodem polskim, czeskim i słowackim „Gryfem Pomorskim" oraz wręczył mu specjalny list gratulacyjny od I sekretarza KW PZPR Stanisława Miśkiewicza. W liście wyrażono podziękowania za upowszechnianie dorobku kultury Czechosłowacji w Polsce i województwie szczecińskim.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

„Szczecin" dla Szczecina

WIELE miast polskich ma swoich imienników — pływające po morzach i oceanach całego świata statki. Nie posiada natomiast swojego imiennika stolica... Pomorza Zachodniego, siedziba największego polskiego armatora — PŻM! Ten właśnie temat otwiera kolejny numer szczecińskiego tygodnika „Morze i Ziemia", który w środę nabyć będzie można w kioskach „Ruchu".

Oczywiście można się „zarazić" morzem wcale nie mieszkając na Wybrzeżu. O tym świadczy najlepiej przykład p. Józefa Komandera, emerytowanego górnika, który ma w życiu dwie olbrzymie pasje: teatr amatorski i żeglarstwo. I choć ze Śląska do morza droga daleka — wybudował już sam kilka jachtów. Kolejny — stoi na łące i czeka by spełnić marzenie swego właściciela o rejsie atlantyckim. Opowiada o tym reportaż Krystyny Pohl pt. „Jachty pod... jabłonką".

Zupełnie inny temat porusza reportaż pt. „Narodziny miasta". Jest to relacja z Międzyzdrojów, po administracyjnym oddzieleniu się od Świnoujścia. Jak wiadomo, do „rozwodu" doszło niedawno. Czy uda się już w tym sezonie przywrócić najmodniejszemu niegdyś wczasowisku miano „perły Bałtyku"?

Dość nietypową opowieść o człowieku związanym nie tyle z morzem co torem wodnym przygotowała Joanna Osajda. Jest to historia latarnika ze Stepnicy, który codziennie zapala światła, strzegąc bezpieczeństwa przepływających tędy statków. Autorka zatytułowała ją „Latarnik i... Maryśka". Kim jest ta „Maryśka"? — Odpowiedź w najnowszym numerze „Morza i Ziemi".

Przygotowania do spotkania młodzieży Polski i NRD

W CZERWCU w Szczecinie obchodzić będziemy tradycyjne Dni Przyjaźni Polski i NRD. Im preza zbiega się z uroczystością mi Dni Morza. Te dwa poważne wydarzenia są już od dłuższego czasu przygotowywane przez organizatorów, gdyż ich scenariusze wymagają wielu czynności organizacyjnych. Szczególnie spotkanie młodzieży zaprzyjaźnionych krajów zapowiada się atrakcyjnie nie tylko dla obu stron, ale także dla mieszkańców naszego miasta. Program przewiduje potężną manifestację na stadionie Pogoni, w której weźmie udział ok. 35 tys. młodzieży w tym 5 tys. z NRD. Na terenach lotniska Aeroklubu Szczecińskiego powstanie miasteczko zlotowe na 7 tys. miejsc dla gości z NRD i spoza województwa. 22 czerwca odbędą się spotkania grup młodzieży w zakładach pracy, szkołach i środowiskach wiejskich, a w Zamku obrady młodych parlamentariuszy. W następnym dniu zaplanowany jest udział młodzieży w czynie społecznym na rzecz miasta i województwa.

W GŁÓWNEJ manifestacji na stadionie Pogoni zobaczymy takie atrakcje jak parada orkiestr dętych, start balonu, zakończenie Sztafety Przyjaźni Zgorzelec — Szczecin, taniec na płycie stadionu z udziałem 350 par, a także występy zespołów estradowych, artystycznych tanecznych i wokalnych. Wystąpią m. in. harcerski zespół Gawęda, Dzieci Płocka, Varsovia, Hajduczki, dwa zespoły góralskie, Chór Politechniki Szczecińskiej, Ludowy Zespół Ziemi Pyrzyckiej i inne, razem 14 grup artystycznych. Główne hasło manifestacji brzmi: Frieden — znaczy Pokój. W programie zaplanowane jest odczytanie apelu młodzieży o pokój na świecie i zatrzymanie zbrojeń nuklearnych. W części artystycznej wystąpi także młodzież z NRD.

Nagrody wojewódzkie

(Dokończenie ze str. 1)

tologii Zachowawczej w PAM, za upowszechnianie profilaktyki w zakresie próchnicy i chorób przyzębia oraz rozwijanie i podnoszenie poziomu usług stomatologicznych w przychodniach naszego województwa ze szczególnym uwzględnieniem dzieci; doc. kpt. ż. w. Jerzy KABACIŃSKI — pracownik naukowy WSM w Szczecinie, za działalność dydaktyczną i naukową oraz opracowanie metody symulacyjnej ruchu statku na torach wodnych; dr Kazimierz KOZŁOWSKI — dyrektor Archiwum Państwowego w Szczecinie, za aktywny udział w rozwoju działalności kulturalnej w województwie szczecińskim, za książkę „Kształtowanie się środowisk artystycznych w Szczecinie w latach 1945—59"; mgr Stanisław KRZYWICKI — dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, za długoletnią działalność i osobisty wkład w rozwój i upowszechnianie kultury w województwie szczecińskim; Zofia KUGLIN — artysta plastyk, pedagog, za znaczące osiągnięcia w twórczości plastycznej i pracy pedagogicznej z młodzieżą Świnoujścia; red. Jerzy PIEŃKOW — redaktor muzyczny Rozgłośni PR w Szczecinie, za osobiste inicjatywy i zaangażowanie w upowszechnianiu kultury muzycznej społeczeństwa regionu; Jacek SAWASZKIEWICZ — pisarz, za osiągnięcia w twórczości literackiej; dr Włodzimierz STĘPIŃSKI — adiunkt Pracowni Instytutu Historii PAN w Szczecinie, za opracowanie monografii pt. „Przemiany kapitalistyczne w życiu gospodarczym Szczecina w pierwszej połowie XIX wieku"; Grzegorz ZIELIŃSKI — animator amatorskiego ruchu artystycznego, za zasługi w rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego i długoletnią pracę w Domu Kultury Kolejarza w Szczecinie.

Stargard

Zmiany w komunikacji autobusowej

W CELU poprawy stanu usług przewozowych na terenie Stargardu Szczecińskiego WPKM wprowadza od 25 bm. następujące zmiany w ruchu autobusów:

— ulegnie likwidacji linia nr 3-bis (Święte — Kossaka), natomiast linię nr 3 (Święte — Żarowo) obsługiwać będą 3 autobusy o częstotliwości kursowania co 28 min;

— ulegnie likwidacji linia nr 10-bis (Moniuszki — osiedle Kossaka) a tabor zostaje skierowany do ruchu na linii nr 10 (Moniuszki — Stare Miasto — pl. Wolności), a częstotliwość kursowania tej linii wynosić będzie co 6—7 min. w okresach szczytów przewozowych i 9—13 w okresach poszczytowych;

— w miejsce linii nr 10-bis uruchomiona zostaje nowa linia nr 14 (Moniuszki — osiedle Kossaka) o częstotliwości co 32 min;

— na linii nr 13 (Zakład Karny — Stare Miasto) autobusy kursować będą co 8 min. w okresach szczytów przewozowych i 11—16 min. w okresach poszczytowych.

Dlaczego nie chcą?

(Dokończenie ze str. 1)

siło się ponad 19 tys. emerytów i rencistów oraz prawie 8 tys. kobiet przebywających na urlopach wychowawczych, a więc łącznie mniej więcej tyle samo, ile chciały zatrudnić zakłady. Jednak podjęło pracę tylko niespełna 14 tys. osób, z czego 19 proc. — to pracownice korzystające z urlopów wychowawczych. Są to rezultaty nikłe w zestawieniu chociażby z liczbą 878 tys. matek, które przerwały pracę, by opiekować się małymi dziećmi. Trudno jest ocenić rozmiary liczbowe drugiej grupy potencjalnych kandydatów do dodatkowych zajęć zarobkowych — emerytów i rencistów, którzy chcą i mogą pracować. Zważywszy jednak, że mamy sporo stosunkowo młodych jeszcze emerytów, wydaje się, że w grę mogłaby wchodzić wielokrotnie większa liczba osób niż się zgłosiła do pracy.

PRZYCZYNY tak niewielkiego zainteresowania dodatkowym zatrudnieniem łatwiej uchwycić w odniesieniu do kobiet korzystających z urlopów wychowawczych. Mogą one zarobić — bez uszczerbku dla zasiłku wychowawczego — w zakładowych zespołach gospodarczych lub też podejmując pracę chałupniczą. Najbardziej atrakcyjna jest dla nich druga możliwość, pozwala bowiem łączyć opiekę nad dzieckiem z pracą zarobkową wykonywaną w domu. Sporo zresztą emerytów i rencistów również interesuje się możliwościami zatrudnienia w systemie nakładczym. Tymczasem miejsc pracy nakładczej jest niewiele: zakłady pracy w całym kraju zgłosiły tylko 7,7 tys. takich ofert. Od 1976 r. liczba miejsc pracy w systemie nakładczym zmniejszyła się o 50 tys., a ostatnio spadek ten jest coraz szybszy z uwagi na dodatkowe koszty — transportu, benzyny, surowców. Konieczne są zatem takie rozwiązania, które sprawią, że organizacja miejsc pracy chałupniczej opłaci się przedsiębiorstwom. Generalnie jednak trudno liczyć na większą aktywizację zawodową kobiet, które przecież po to przerwały pracę, by zająć się dzieckiem.

Bardziej złożona jest sprawa emerytów i rencistów. Dla wielu sprawnych jeszcze osób możliwość podjęcia od nowa aktywności zawodowej — to sprawa o ogromnym znaczeniu nie tylko dla ich kondycji materialnej, ale także psychicznej, dla poczucia przydatności. Wzrost kosztów utrzymania, najbardziej obniżający realną wartość emerytur i rent, jeszcze bardziej powinien skłaniać do takiej aktywności.

MOŻLIWOŚĆ zarobienia do 100 tys. złotych rocznie, a na tzw. stanowiskach deficytowych do 130 tys. zł bez zawieszenia emerytury lub renty jest, zdawałoby się, szansą podreperowania skromnego budżetu. Warto dodać, że zakłady, które zgłosiły chęć zatrudnienia emerytów i rencistów, oferują im najczęściej wynagrodzenie od około 3 tys. zł (w częściowym wymiarze czasu pracy) do 10 tys. zł miesięcznie. Należałoby zatem szukać powodów rezygnacji z tych zarobków. Mogą się one kryć m.in. w stosunkach w zakładach pracy, w ewentualnych konfliktach między byłymi pracownikami a pozostałą częścią załogi. Istotnym powodem może też być uzyskiwanie przez część emerytów i rencistów znacznie wyższych dochodów z innych, nie rejestrowanych źródeł, o które nie tak trudno w naszej sytuacji rynkowej. Warto też mieć na uwadze ogromne dziś zmęczenie i obciążenie ludzi obowiązkami pozazawodowymi, codzienną organizacją życia rodzinnego i domowego: znaczna część tych obowiązków spada na niepracujących członków rodziny.

W warunkach kryzysu, wobec zagrożenia dotychczasowego poziomu życia dochody z pracy powinny stanowić podstawowe źródło zaspokajania potrzeb materialnych rodzin, a tymczasem odgrywają w ich budżetach rolę coraz mniejszą. Kryzys wyzwolił energię Polaków, która jednak przejawia się nie w zwiększonej aktywności zawodowej, lecz w zdobywaniu poszukiwanych dóbr, w zaradności obliczonej na przetrwanie, na przystosowanie się do trudnych warunków, a nie na ich zmianę. Zmiana zaś zależy w pierwszym rzędzie od ludzi czynnych zawodowo, ale również od całego społeczeństwa. Inaczej nienormalna sytuacja, w jakiej znaleźliśmy się, może trwać długie lata.

Powstaje reprint słynnego „Kodeksu Behema"

KRAKÓW PAP. W 1505 roku pisarz i notariusz miejski Baltazar Behem ofiarował radzie miejskiej Krakowa wspaniale iluminowany rękopis, zawierający odpisy przywilejów, nadanych miastu, roty przysięg i przywileje cechowe, znany dziś pod nazwą „Kodeksu Behema". Kodeks jest bezcennym zabytkiem nie tyle z uwagi na jego zawartość treściową, ile na zdobiące go 27 miniatur, wykonanych przez nieznanego artystę, a przedstawiających głównie cechy krakowskie i stanowiących prawdziwy skarb ikonograficzny.

Od 1825 roku „Kodeks Behema" znajdował się w Bibliotece Jagiellońskiej. Ponieważ jednak Krajowa Agencja Wydawnicza pragnie wydać reprint owego sławnego dzieła — liczącą prawie 400 kolorowych pergaminowych stron księgę starannie „rozebrano" celem wykonania fotografii. Niecodziennego i niezwykle trudnego zadania rozprucia i zszycia na powrót wspaniałego zabytku podjęli się konserwatorzy i introligatorzy z krakowskiej spółdzielni „Starodruk", którzy przy okazji opatrzyli „Kodeks" nową oprawą z obciągniętych juchtową skórą desek. Stara, pochodząca z początków XVI stulecia oprawa wróci również do „Jagiellonki"; oprawiony w nią zostanie prawdopodobnie któryś z reprintowych egzemplarzy „Kodeksu".

Tu toto

Duży Lotek

I losowanie:
11—28—31—37—40—44
dod. 36

II losowanie:
8—14—21—29—35—36

Rząd RFN zamierza przedłużyć służbę wojskową

BONN PAP. Sekretarz stanu w bońskim ministerstwie obrony, Peter Kurt Wuerzbach oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Bild", że rząd zachodnioniemiecki będzie najprawdopodobniej zmuszony przedłużyć o trzy miesiące służbę wojskową. W chwili obecnej służba ta trwa 15 miesięcy. Oświadczenie Wuerzbacha ogłoszone zostało w Bonn w poniedziałek.

POWODEM takiej decyzji władz bońskich będzie przede wszystkim brak wystarczającej liczby poborowych. W chwili obecnej w wiek służby wojskowej wkraczają roczniki z połowy lat sześćdziesiątych, o wiele mniej liczne niż poprzednie. Dodajmy zresztą, że Bundeswehra jest najliczniejszą armią zachodnioeuropejską i że w chwili obecnej w trzech rodzajach sił zbrojnych służy około 500 tys. ludzi. Połowa z nich to rekruci, reszta natomiast — żołnierze i oficerowie zawodowi.

Wuerzbach zapowiedział, że już w przyszłym roku Bundeswehra powoła do szeregów ok. 1500 kobiet, które wprawdzie nie będą służyły w jednostkach bojowych, ale „będą miały te same prawa i obowiązki co mężczyźni". Sekretarz stanu oświadczył również, że władze wojskowe zamierzają znacznie zaostrzyć kryteria zwolnień z obowiązku służby w armii. W roku ubiegłym około 60 tys. młodych ludzi w wieku poborowym zwolniono z tego obowiązku ze względu na stan zdrowia. Rząd boński zastanawia się również nad zaostrzeniem kryteriów zwolnienia ze służby wojskowej ze względu na „przekonania moralne".

W zachodniej Europie

Potężne demonstracje w obronie pokoju

W CIĄGU ostatnich kilku dni w wielu krajach Europy Zachodniej odbyły się „Marsze Wielkanocne" — potężne demonstracje w obronie pokoju. Marsze takie są już tradycyjną formą działania zachodnioeuropejskich organizacji obrońców pokoju i bojowników o rozbrojenie. W tym roku ich zasięg był równie potężny jak w latach poprzednich. Była to kontynuacja demonstracji z jesieni ub. roku, kiedy to obrońcy pokoju w zachodniej Europie protestowali przeciwko instalowaniu amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu.

Najliczniejsze demonstracje odbyły się w Niemczech Zachodnich. Według organizatorów wzięło w nich udział ponad pół miliona osób. Obserwatorzy podkreślają, że demonstracje te dowiodły, iż obrońcy pokoju i zwolennicy rozbrojenia stanowią w dalszym ciągu istotną siłę polityczną w RFN.

Nieudany serial bułgarskiej TV

NA początku kwietnia bułgarska telewizja zakończyła emisję 11-odcinkowego serialu historycznego pt. „Złoty wiek" przedstawiającego Symeona Wielkiego pierwszego cesarza państwa bułgarskiego.

Film, którego wejście na mały ekran poprzedziła duża reklama, spotkał się z bardzo złym przyjęciem i wywołał falę krytyki, a nawet oburzenie. Prasa publikuje bardzo niepochlebne opinie krytyków, historyków oraz widzów. Krytycy i widzowie określają film mianem kiczu. Zarzuca mu się fałszowanie historii, bowiem car Symeon przedstawiony został w filmie jako uwodziciel, awanturnik i sprawca dworskich skandali, podczas gdy w rzeczywistości był on władcą, który w X wieku bardzo dużo zrobił dla rozkwitu państwa bułgarskiego, szczególnie w sferze kultury.

„NARODNA MŁADEŻ" pisze: „Jest paradoksem, że tak słaby film ukazał się niemal w trakcie kiedy obradowała konferencja partyjna poświęcona sprawom jakości we wszystkich dziedzinach naszego życia. Tymczasem to co nam pokazała telewizja nie ma nic wspólnego z wysoką jakością, a wręcz odwrotnie jest przykładem złej roboty".

Nigeria

Wymiana pieniędzy

ALGIER PAP. Federalny rząd nigeryjski zarządził zamknięcie granic lądowych państwa do 6 maja br., zapowiadając jednocześnie przeprowadzenie reformy walutowej. Jej celem jest poprawa trudnej sytuacji finansowej kraju. Od środy rozpocznie się wymiana banknotów o wartości od jednej do 20 naira.

Włochy

Brawurowa ucieczka z więzienia

RZYM PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek zbiegło trzech „skruszonych" więźniów, których zeznania umożliwiły władzom wsadzenie za kratki 16 marca 512 członków dwóch antagonistycznych klanów mafii neapolitańskiej.

Ucieczka przestępców była rzeczywiście brawurowa: przepiłowali oni kraty w łazience, przyległej do ich celi, po czym na związanych prześcieradłach zsunęli się w dół z wysokości 15 metrów. Niezbyt czujnym strażnikom zostawili bilecik następującej treści: „My także mamy prawo do świąt wielkanocnych w rodzinie. Odchodzimy drogą aniołów".

Uroczystości w ZSRR

Układ, który zbliża

W ZWIĄZKU RADZIECKIM nadal odbywają się uroczystości związane z 39 rocznicą podpisania polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

W Moskwie serdecznie powitano uczestników „Pociągu Przyjaźni" którym przybyło do Kraju Rad 344 aktywistów TPPR z różnych województw Polski. Wzięli oni udział w uroczystym spotkaniu przyjaźni z załogą moskiewskiego centralnego Telefrafu, będącą od 1959 r. zbiorowym członkiem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Dla uczczenia 39 rocznicy polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, w moskiewskim Pałacu Pionierów i Młodzieży odbył się zlot młodych przyjaciół Polski.

Rezerwy walutowe w ChRL

WEDŁUG danych ogłoszonych przez Ludowy Bank Chiński, rezerwy walutowe ChRL wynosiły 31 grudnia ub. r. 14 342 mln dolarów USA, tj. o 276 mln więcej, niż pod koniec trzeciego kwartału tego samego roku. Zapasy złota utrzymały się na takim samym poziomie jak w trzecim kwartale, tzn. wynosiły 12,67 mln uncji.

Suma depozytów, jakimi dysponowały banki chińskie osiągnęła pod koniec grudnia ub. roku 267 641 mln yuanów (tj. 133 820 mln dolarów).

RFN: dzieci zagrożone!

Formuła okrucieństwa

W HAMBURGU działa przez całą dobę stacja pogotowia ratunkowego dla dzieci. **Każde dziecko może nakręcić numer 6-32-00-20 i wezwać pomocy.** W przypadku, kiedy jest zagrożone, i to nawet we własnym domu, przez kogoś bliskiego.

O CO w tym wszystkim chodzi? Ostatnio dwa różniące się od siebie diametralnie pisma RFN-owskie — tygodnik „Stern" i dziennik „Die Welt" wystąpiły z niepokojącymi relacjami o zagrożeniu okrucieństwem, którego ofiarami padają dzieci. Według ocen specjalistów — lekarzy, psychologów i socjologów ponad 400 tys. dzieci zachodnio niemieckich co roku jest maltretowanych przez własnych rodziców. Według danych, zebranych przez towarzystwa opieki nad dziećmi (a powstają one za wzorem Hamburga w wielu miastach RFN), więcej dzieci umiera w tym kraju na skutek okrucieństwa ich opiekunów niż w rezultacie chorób.

— NASZA służba istnieje od połowy czerwca 1983 roku — mówił w wywiadzie prasowym pracownik stacji pogotowia w Hamburgu, Ulrich Koch. — Tylko w ciągu pierwszych dwóch i pół miesiąca naszego istnienia udało nam się zaopiekować 633 dziećmi. Od tamtego czasu liczby te znacznie wzrosły: otrzymujemy codziennie co najmniej 20 telefonów z prośbą o pomoc. Oczywiście nie zawsze chodzi o przypadki, kiedy jest potrzebna nasza bezpośrednia interwencja w celu uchronienia dziecka od okrucieństwa, ale i tak są to wystarczająco trwożne sygnały alarmowe na temat sytuacji w rodzinach, w których panoszy się wzajemna wrogość.

WEDŁUG oceny ministra sprawiedliwości Landu (kraju związkowego) Północnej Nadrenii-Westfalii, Ingeborg Donnopp, **„podstawową przyczyną wybuchu przemocy w rodzinach są finansowe trudności i problemy związane z pracą".** Stwierdzenie to jest oględne. Chodzi po prostu o coraz bardziej rosnące bezrobocie. Armia ludzi nie mogących znaleźć pracy przekroczyła już w RFN liczbę 2,5 mln i nic nie wskazuje, by miała się na tym pułapie zatrzymać. Według danych Zrzeszenia Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) w tym, zamożnym przecież, kraju żyje w warunkach nędzy ponad 500 tys. obywateli. Te właśnie „trudności finansowe" i „problemy związane z pracą", prowadzą do wyczerpującej fizycznie i psychicznie, pustoszącej dusze i zestalającej serca sytuacji, której ofiarami padają najbardziej bezbronni członkowie społeczeństwa — dzieci.

SOCJOLOG Uve Hienricks sformułował nawet na ten temat, na łamach tygodnika „Stern", swoistą „formułę okrucieństwa", która brzmi: **„Im więcej bezrobocia — tym więcej znęcania się nad dziećmi.**

(KAR)

Wykryto przyczynę choroby AIDS

WASZYNGTON PAP. Amerykański minister zdrowia, Margaret Heckler, oświadczyła w poniedziałek, że prawdopodobna przyczyna nabytego zespołu niedoboru odporności AIDS została wykryta. Jest nią, jak się wydaje, odmiana wirusa raka, zwanego HTLV-3 (human t-cell leukemia). M. Heckler sprecyzowała, że nie tylko wykryto wirusa, przyczynę AIDS, ale opracowano również metodę otrzymywania go w dużych ilościach. Odkrycie pozwoliło opracować test na krew, który zacznie być szeroko stosowany za pół roku. Pozwoli ustalać chorobę AIDS z pewnością dochodzącą do 100 proc. Można też spodziewać się opracowania stosownej szczepionki. Pierwsze jej próbki powinny pojawić się w ciągu dwóch lat.

AIDS powoduje załamanie się bariery odpornościowej u człowieka i w konsekwencji do częstokroć rychłej jego śmierci. Szczegóły prac naukowców amerykańskich zostaną opublikowane w bieżącym tygodniu. Podkreślają oni, że wielką rolę w ich badaniach odegrały osiągnięcia w pracach nad AIDS uczonych francuskich.

Od roku 1981 w Stanach Zjednoczonych odnotowano ponad cztery tysiące przypadków nabytego zespołu niedoboru odporności. 1700 pacjentów zmarło. Większość chorych wywodzi się ze środowiska homoseksualistów, ale zwiększoną podatność na zachorowanie zaobserwowano również u narkomanów, przyjmujących środki odurzające dożylnie, u imigrantów haitańskich, oraz u cierpiących na hemofilię, leczonych preparatami przygotowywanymi z krwi. Zdaniem naukowców choroba przenosi się głównie w trakcie kontaktów seksualnych, poprzez czynnik zawierający się w ślinie, krwi, bądź spermie.

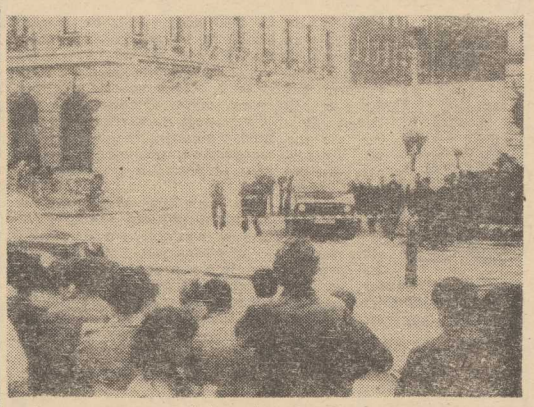

Otoczona przez policję ambasada Libii w Londynie.
CAF—telefoto

Następstwa tragicznej w skutkach demonstracji

W. Brytania zrywa stosunki z Libią

LONDYN PAP. Rząd brytyjski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Libią — oświadczył w niedzielę na konferencji prasowej w Londynie minister stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Richard Luce. Dyplomaci i wszyscy znajdujący się w otoczonym przez policję gmachu Libijskiego Biura Ludowego (ambasady) w Londynie mają opuścić terytorium brytyjskie. Luce poinformował, iż w tym samym terminie Libię opuści personel ambasady brytyjskiej.

DECYZJA TA jest następstwem tragicznej w skutkach demonstracji przeciwników pułkownika Muammara Kadafiego przed budynkiem ambasady libijskiej, w czasie której w nie wyjaśnionych okolicznościach zginęła w ubiegły wtorek policjantka brytyjska i 10 osób zostało rannych.

Policja brytyjska utrzymuje, że strzały padły z okna budynku ambasady. Natomiast władze libijskie w liście do sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellar stwierdzają, iż brytyjskie siły bezpieczeństwa dopuściły do ataku na ambasadę Libii w Londynie nieznanych, wrogo nastawionych wobec Libii osób — uchodźców z Bliskiego Wschodu, po czym policja zatrzymała kilku dyplomatów libijskich. Wkrótce potem budynek ambasady został odcięty od świata przez wzmocnione oddziały sił bezpieczeństwa. Te posunięcia rządu brytyjskiego oceniono w liście jako sprzeczne z porozumieniami i prawem międzynarodowym.

Tuż przed podjęciem decyzji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Libią ministerstwo spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii odrzuciło propozycję Trypolisu w sprawie wysłania do Londynu komisji, która wyjaśniłaby okoliczności incydentu.

Jugosławia

Wysokie kary dla piekarzy

BELGRAD PAP. Przed sądem okręgowym w Niszu (Republika Serbii) odbyła się w tych dniach rozprawa przeciwko piekarzom. Sprawę do sądu wnieśli konsumenci.

Jeden z klientów kupił w sklepie samoobsługowym „Centar" w Niszu bochenek chleba, w którym — jak się okazało w domu — zapieczona była pokaźnych rozmiarów... mysz. Inny mieszkaniec Niszu nabył w sklepie „Slavija" bochenek, w którym znajdował się gwóźdź długości 7 cm.

Obaj klienci wnieśli skargi do sądu pod adresem piekarni miejskiej, z której pochodziły nabyte bochenki.

Wyrokiem sądu załoga wspomnianej piekarni w Niszu została skazana na karę 800 tys. dinarów (w systemie samorządowym oznacza to gwałtowną obniżkę płac załogi), a ponadto dyrektor techniczny piekarni, Bronislaw Rakić ma zapłacić 18 tys. dinarów kary, kierownik brygady piekarzy, Viden Milenkovic — 13 tys. i szef produkcji, Zorica Kosiczki — 15 tys. dinarów.

Oskarżyciel domagał się znacznie wyższych wyroków i oświadczył, że wniesie odwołanie do wyższej instancji. Taka sama była opinia konsumentów, których poparli inni tłumnie wypełniając salę rozpraw i głośno domagając się zrobienia porządku z niesolidnymi piekarzami — pisze jugosłowiański dziennik „Borba".

Bruno Kreisky z nową nerką

BONN PAP. Były kanclerz Austrii, Bruno Kreisky (73 lata) poddany został operacji transplantacji nerki.

Jak zakomunikował rzecznik hanowerskiej kliniki akademickiej, operację przeprowadzono w niedzielę. Jej przebieg był pomyślny, a pacjent znajduje się w dobrym stanie.

Nie podano żadnych informacji na temat ofiarodawcy nerki.

Pół życia w Szczecinie

NAJSTARSI górale są meteorologicznym autorytetem het dzieś w środkowej Polsce, ale nie w Szczecinie. Tu bowiem nieustannie od 39 lat obserwuje wszystkie pory roku pan Jerzy Brinken, autor stałych publikacji w „Kurierze" pod tytułem „Kaprysy szczecińskiej pogody". Uważni czytelnicy tej lektury wiedzą dobrze, kiedy zaplanować urlop, kiedy sadzić pomidory itd.

Urodzony i wychowany w Warszawie, tam też na Uniwersytecie Warszawskim ukończył studia geograficzne w 1936 roku, tam do wybuchu wojny pracował jako nauczyciel w gimnazjach, m. in. im. Lorentza.

W czasie okupacji zajmuje się tajnym nauczaniem najpierw w swym dawnym gimnazjum przekształconym w szkołę ogrodniczą, kontynuuje tajne lekcje geografii, jest też łącznikiem Tajnej Organizacji Nauczania — utrzymuje z centralą kontakt w sprawach programowych.

Tuż po wybuchu Powstania Warszawskiego zostaje aresztowany i uwięziony w Stutthofie. Tam właśnie rodzi się jego zainteresowanie Szczecinem, z jednej strony jako miastem, które najprawdopodobniej przypadnie Polsce (z perspektywy jesieni 1944 roku było to jedynie prawdopodobne), z drugiej — jako miastem osobliwym ze względu na położenie geograficzne. Obóz wyzwolony został już w lutym 1945 roku. Jerzy Brinken powrócił do Warszawy, by stwierdzić, że jego dom jest zrównany z ziemią. Wtedy, po rozmowie z obozowym kolegą doktorem Stanisławem Helsztyńskim, który właśnie obejmował funkcję kuratora wielkiego województwa zachodniopomorskiego (z siedzibą w Koszalinie) dojrzewa w nim decyzja wędrówki na Zachód.

Do Szczecina przybywa w lipcu 1945 roku. Jest to jeszcze okres, w którym wszyscy niemal polscy mieszkańcy znają się osobiście jeszcze nie ruszyły w tę stronę wielkie transporty osadników. O zmroku po mieście grasują niemieckie bojówki, mnożą się napady na Polaków, morderstwa, podpalenia budynków publicznych i mieszkań.

Od września 1945 roku w pierwszej polskiej szkole średniej w wyzwolonym Szczecinie — w gimnazjum „Szczerskiej" podejmuje pracę jako profesor geografii. Uczniami są ludzie różnych roczników, przybyli ze wszystkich stron kraju, wielu z nich to „chłopcy z lasu" o rękach sposobniejszych do stena niż pióra.

Jesienią 1945 roku do mieszkania przy ul. Kaszubskiej sprowadził Jerzy Brinken rodzinę, korzystającą dotąd z przymusowej gościny u krewnych w Warszawie. Lokal wydawał się tak przestronny, że pan Jerzy postanowił urządzić w nim bibliotekę. Książki ocalałe w piwnicy zrujnowanego domu w Warszawie dotarły do Szczecina dzięki... rzetelnej informacji. Otóż każdy pakunek nadany na bagaż opatrzony został wyraźnym napisem określającym zawartość. Złodzieje dali wiarę słowu pisanemu; wzięli paczki z napisem „ubrania", pozostawiając pakunki określone mianem „książki". Dziś pan Jerzy nie mógłby prowadzić w swym domu wypożyczalni książek — z biegiem lat pozostawiono mu tylko pół dawnego mieszkania. Dziś w dwóch pokojach mieszkają starsi państwo Brinken i rodzina syna.

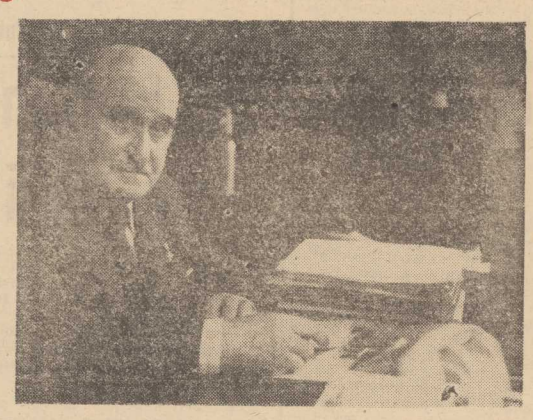

Jerzy Brinken przy pracy nad „Szczecińskimi porami roku"
Fot. Zb. Jodkowski

Mając duszę geografa od początku swego pobytu w Szczecinie zajął się badaniem okolic, budowy geologicznej Pomorza Zachodniego, obserwacjami zjawisk atmosferycznych.

Był współorganizatorem Zjazdu Geografów, który odbył się w 1947 roku w Szczecinie. Przybyło nań 700 uczonych z całego kraju. Obrady odbywały się w gimnazjum przy al. Piastów, a stołowano się w „Balti-Palace" (późniejszej „Kaskadzie").

Był Jerzy Brinken jednym z inicjatorów powołania w Szczecinie ośrodków doskonalenia nauczycieli. Znajdował się wśród założycieli Studium Nauczycielskiego. Przez wiele lat uczestniczył w pracach Komisji Geograficznej Ministerstwa Oświaty.

Obecnie, będąc od kilkunastu lat na emeryturze, działa w ZNP — Nauka w Klubie Emerytów WSP. Nosi się z pomysłem zawiązania w Szczecinie klubu byłych nauczycieli tajnego nauczania.

Jerzy Brinken opublikował, głównie w wydawnictwie oświatowym, 32 prace naukowe i popularnonaukowe z zakresu geografii, geologii, krajoznawstwa i turystyki. Mimo wieku jest wciąż aktywny w swej dziedzinie. Przygotowuje właśnie dla Czytelników „Kuriera" coś na kształt syntezy własnych studiów nad klimatem szczecińskim — pracę pt. „Szczecińskie pory roku". Przedstawia w niej naprawdę interesujące tezy i prognozy na przyszłość... Poczekajmy aż skończy i przekaże nam swą publikację. Pół życia spędzone w Szczecinie nie poszło na marne.

(ław)

Jeszcze w tym roku

Założenia projektowe metra w Łodzi

ŁÓDŹ. Przyspieszono prace projektowe metra w Łodzi. W Wojewódzkim Biurze Programowania i Projektowania Rozwoju Miasta gotowy jest program badań geologicznych. Rozpoczęto także prace nad ustaleniem szczegółów trasy, lokalizacji przystanków, która połączy Stare Miasto z centrum i południowymi rejonami miasta. W bieżącym roku ma być również zakończona koncepcja projektu rozwiązań technicznych i ekonomicznych. Opracowanie zlecono „Metroprojektowi" w Warszawie. Powołany został zespół łódzkich fachowców do nadzorowania i koordynowania prac badawczych dla tej ważnej i oczekiwanej inwestycji komunikacyjnej.

Radiesteta na placu budowy

BIAŁYSTOK. Coraz bardziej modna radiestezja trafia także na place budowy bloków mieszkalnych. Tę nowość w projektowaniu osiedli wprowadziły spółdzielnie mieszkaniowe w Białymstoku, uznając, że skrzyżowania cieków wodnych nie są obojętne dla zdrowia i samopoczucia ludzi.

Te wysoko specjalistyczne badania terenów budowlanych wykonuje w Białymstoku Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w ramach ogólnych prac projektowych dla potrzeb spółdzielczości mieszkaniowej. Radiesteta pojawia się na placu przyszłej budowy jeszcze w fazie opracowywania tzw. fizjografii terenu. Wykaz występowania cieków wodnych i ich skrzyżowań wchodzi w skład opracowania fizjograficznego i jest dla projektantów wskazówką, gdzie nie należy lokalizować budynków mieszkalnych. Wtedy w miejscach aktywnego działania żył wodnych lokalizuje się np. skwery lub pawilony.

Komputer w... PGR

JELENIA GÓRA. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Olsztynie (woj. jeleniogórskie) postanowiło iść z postępem i wprowadzić nowoczesne metody zarządzania i organizacji pracy. Na zlecenie kierownictwa PGR Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Jeleniej Górze opracował, jeden z pierwszych w kraju, program sterowania przedsiębiorstwem rolnym za pomocą elektronicznej techniki obliczeniowej. Pierwszym i najważniejszym zadaniem dla komputera było opracowanie systemu wspomagania pracy zootechnika i systematyczne kontrole cielności i mleczności stada liczącego 900 krów w 8 oborach.

Program zapobiegania demoralizacji nieletnich

Społecznie niedostosowani

OBNIŻA SIĘ wiek nieletnich popełniających różnego rodzaju wykroczenia, sięgających po alkohol i środki odurzające. W ostatnich latach wzrosła liczba dzieci i młodzieży tzw. niedostosowanych społecznie, sprawiających trudności wychowawcze, powiększyła się grupa zagrożonych demoralizacją. Winą za to obarcza się przede wszystkim patologię rodziny (alkoholizm, przestępczość rodziców), zły wpływ środowiska rówieśniczego, niepowodzenia szkolne, zaburzenia osobowości i upośledzenia.

Coraz młodsi sprawcy kradzieży, wagarowicze, uciekinierzy z domów, wreszcie narkomani — to niepokojące zjawisko zmusiło władze oświaty do mobilizacji działań mających zapobiec jego rozprzestrzenianiu się, bowiem skutki zaniedbań wychowawczych są potem bardzo trudne, a niekiedy już niemożliwe do zlikwidowania. Dlatego niedopuszczenie do powstania zagrożenia demoralizacją tam, gdzie ono jeszcze nie istnieje, zmniejszanie go w miarę możliwości, czyli pełna profilaktyka jest dzisiaj zadaniem stojącym przed szkolnictwem.

W ubiegłym roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowało dla podległych sobie jednostek specjalne wytyczne w sprawie zapobiegania niedostosowaniu dzieci i młodzieży. Na ich podstawie i w oparciu o istniejące już zarządzenia, ustawy, np. o postępowaniu w sprawach nieletnich, wychowaniu w trzeźwości, szczecińskie Kuratorium Oświaty i Wychowania opracowało szeroki program na lata 1983—85, koordynujący działania szkoły, sądownictwa, milicji, organizacji społecznych w zakresie profilaktyki społecznej. Ten obszerny plan pracy zawiera harmonogram konkretnych zadań dla instancji oświatowo-wychowawczych. Zaleca się m.in. dokładne rozpoznanie stanu zagrożenia, doskonalenie form pracy zespołów powołanych do jego usuwania, doskonalenie rodzinnych form opieki, szeroką propagandę, poradnictwo dla rodziców dzieci zagrożonych demoralizacją, zwraca się uwagę na modernizację systemu w ośrodkach wychowawczych.

PROGRAM ten był podstawą do opracowania przez terenowe jednostki oświaty własnych planów pracy, dostosowanych do ich potrzeb. Trzeba tu dodać, że już w latach siedemdziesiątych powstały w naszym województwie terenowe zespoły zajmujące się profilaktyką, zostały one obecnie reaktywowane po dłuższej przerwie.

W Szczecinie, przy Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej otwarto zespoły gabinetów terapeutycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zatrudnieni tam specjaliści udzielają porad zgłaszającym się uczniom, a także ich rodzicom, prowadzą psychoterapię indywidualną, zespołową, rodzinną. W rejonowych poradniach także powołano zespoły zajmujące się poradami i pomocą nieletnim z zaburzeniami zachowania.

W szerokiej działalności profilaktycznej, zgodnie z ustalonym planem, szczególną uwagę poświęca się pracy pedagogów szkolnych. Są to ludzie odpowiedzialni za to wszystko, co szkoła powinna zapewnić uczniom sprawiającym trudności, oni odpowiadają za współpracę z rodzicami, sądami, poradniami itp., do ich obowiązków m.in. należy dokładne rozeznanie sytuacji i potrzeb tych, którym należy się jakakolwiek pomoc. Stanowisko pedagoga tworzy się w zależności od istniejącego zapotrzebowania tam, gdzie uczy się ponad 400 dzieci, w mniejszych placówkach sprawami uczniów trudnych zajmują się specjalnie do tego powoływani pełnomocnicy.

W szerokiej propagandzie na rzecz zmniejszania zjawisk zagrażających demoralizacją jest miejsce i na spotkania w szkołach z rodzicami. Zapraszani prelegenci omawiają wszystkie interesujące uczestników sprawy wychowawcze, spotyka się to z uznaniem, zwłaszcza tych dorosłych, którym nieznane były dotąd problemy narkomanii czy alkoholizmu nieletnich.

W ubiegłym roku decyzją wojewody szczecińskiego powołany został Zespół ds. Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Młodzieży mający w swoim składzie przedstawicieli kuratorium, sądownictwa, urzędu spraw wewnętrznych, służby zdrowia, poradni, organizacji społecznych, młodzieżowych, „MONARU". Zespół ten ma koordynować pracę instytucji i organizacji zajmujących się zapobieganiem patologii społecznej i resocjalizacją, inspirować je i wspierać w poczynaniach oraz oceniać skuteczność wszystkich działań podejmowanych w w tym zakresie. Jest to więc najwyższe rangą w województwie społeczne gremium zajmujące się niedostosowanymi oraz zagrożonymi grupami dzieci i młodzieży.

W ogromnym skrócie i bardzo powierzchownie przedstawiliśmy organizację profilaktyki społecznej na naszym terenie, chodziło nam o podkreślenie faktu stworzenia obszernego programu oddziałującego nie tylko na dziecko, ale i jego rodzinę, środowisko, wspomnieliśmy też o niektórych, widocznych już poczynaniach. Na efekty trzeba jeszcze poczekać.

E. BRUSKA

W Świdwinie

Sejmik wiejskich zespołów teatralnych

OŚRODEK Kultury w Świdwinie organizuje I Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych dla 10 województw Polski Północnej i Zachodniej. Impreza ta odbędzie się w okresie od 1 do 3 czerwca br. w świdwińskim Zamku zaś jej organizatorami są: Towarzystwo Kultury Teatralnej, WDK w Koszalinie, ZMW oraz Świdwiński Ośrodek Kultury. Zaproszone są zespoły teatralne z województw: bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, gorzowskiego, koszalińskiego, opolskiego, słupskiego, szczecińskiego, toruńskiego oraz wrocławskiego.

Sejmik nie ma charakteru konkursowego, jest natomiast okazją do prezentacji dotychczasowego dorobku zespołów szerokiej publiczności. Jest również okazją do wymiany doświadczeń artystycznych.

Zespoły, które zaprezentują najciekawsze spektakle, będą zaproszone do udziału w Centralnym Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych od 15 do 18 listopada w Zamościu.

Każde województwo może zgłosić 2 zespoły dowolnej formy teatralnej. Organizatorzy przyjmują 1 zespół — podany w zgłoszeniu, jako pierwszy. Jeżeli któreś województwo zrezygnuje ze zgłoszenia, komisja artystyczna zakwalifikuje zespół spośród zgłoszonych w drugiej kolejności w oparciu o kryterium reprezentatywności form uprawianych przez teatry wiejskie.

Karty zgłoszeń należy przesyłać pod adresem: Świdwiński Ośrodek Kultury — Zamek, 78-300 Świdwin, ul. Niedziałkowskiego 17 w terminie do 10 maja br. (Up.)

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia

Od wtorku – do niedzieli

PO świątecznym maratonie filmowo-teatralnym (to ostatnie tyczy oczywiście niezwykłego spektaklu jakim był „Debel mieszany" — 9 scen z życia małżeńskiego autorstwa m.in. Harolda Pintera i Alana Ayckbourne'a, w reżyserii Piotra Cieślaka, z całą plejadą popularnych aktorów na czele), **wracamy na trakt telewizyjnej codzienności.**

WTOREK. Ciąg dalszy serialu CSRS **„Powiat na północy"** (3) i druga część radz. filmu **„Nie bój się, jestem z tobą"** (17.30, I). Ponadto widowisko publicystyczne **„Tuzin grzechów polskich"** (21.15, I), nowy teleturniej **„Kibic doskonały"** (19, II), oraz ekranizacja eseju prof. J. Szczepańskiego **„Człowieczeństwo"** (21.30, II).

ŚRODA. Nieco **piłki nożnej** dla kibiców — relacja z meczu I ligi (17.30, I) oraz spotkania z cyklu europejskich pucharów Dinamo Bukareszt — Liverpool (22.15, II). Z innych pozycji wymieńmy drugą część widowiska historycznego „Przed burzą" (20.15, I), teleturniej „Jak zostać dyrektorem" (17.10, II) i „4 tys. mil w poprzek Australii" (20.45, II).

CZWARTEK. Ważny dzień dla miłośników twórczości Artura Conan Doyle'a — premiera dwuczęściowego filmu według klasycznej powieści kryminalnej **„Pies Baskerville'ów"**. Reżyseria P. Duguid, w roli Sherlocka Holmesa — Tom Baker, dra. Watsona — Terence Rigby. **Szczecinianom polecamy pozycję która zostanie nadana w pr. II o godz. 17.30 — „Pełnomocnik rządu", czyli film dokumentalny o pierwszym szczecińskim wojewodzie, Leonardzie Borkowiczu.**

Ponadto — dla melomanów koncert Orkiestry Paryskiej Teatru Champs Elysees oraz Filharmoników Wiedeńskich (20.15, II) z programem mozartowskim.

PIĄTEK. Filmy — **„Ucieczka Morawianki"** komedia prod. CSRS (17.30, I) oraz dramat wojenny prod. polsko-radzieckiej **„Zapamiętaj imię swoje"** (20.30, I) z udziałem m.in. Lidii Kasatkiny i Tadeusza Borowskiego. Dla miłośników literatury ibero-amerykańskiej późną nocą (23.10, I) półgodzinny program **„Zjadacze gwiazd"**.

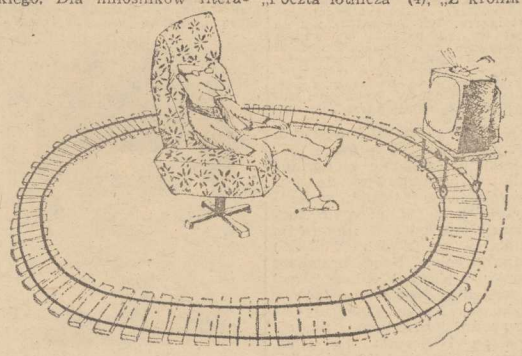

SOBOTA. W stałym cyklu Historia dramatu polskiego przypomnienie **„Niespodzianki"** H. Rostworowskiego w reż. Jana Świderskiego (10.30, pr. I), natomiast telekino przedstawi: polski dramat wojenny **„Umarłem aby żyć"** (20, I), franc. **„Śmierć pani profesor"** (Kino Dorosłych Dwójki, 21.25) oraz ang. horror **„Morderca o dwóch twarzach"** (23, II).

Dużo będzie — głównie w pr. II — pozycji rozrywkowych, związanych z prezentacją działalności Pagartu (m.in. **recital zesp. Classix Nouveaux**). W pr. I natomiast zaprezentowana zostanie (15.25) Telewizyjna Lista Przebojów — wyd. kwietniowe.

NIEDZIELA. Wszystkie zaczęte i kontynuowane seriale — „Poczta lotnicza" (4), „Z kronik Barchesteru" (2), „Ojciec Murphy", „Berlioz" (8) i „Droga przez mękę" (ostatni).

Z innych propozycji wybieramy humoreski J. Haska w wyk. Wojciecha Siemiona (16.15, I) oraz koncert grupy Tangerine Dream (22.45, I).

Krzyżówka na dobry początek

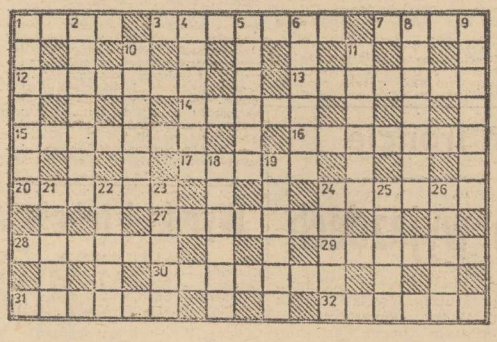

POZIOMO: 1. puste, wolne miejsce, 3. zarys, sylwetka, 7. w dal lub o tyczce, 12. wybieg prawniczy, 13. podarunek, 14. napełniona pastą do zębów, 16. część dużego zegara ściennego, 16. ciągnik, 17. znaczenie, ważność, 20. znawca budowy ciała ludzkiego, 24. jadło, pożywienie, 27. drapieżnik z rodziny kotów, 28. pogląd, opinia, 29. pojazd starożytnych Rzymian, 30. rzucana ze statku, 31. królestwo w północnej Afryce, 32. lubi dużo zjeść.

PIONOWO: 1. wałek do zakręcania wlasów, 2. przedsionek kościoła, 4. część jakiejś przestrzeni, terenu, 5. nakrycie głowy noszone przez muzułmanów; zawój, 6. rodzaj szpadla 8 zagadnienie, problem, 9. klika, sitwa, 10. wyszło z worka, 11. człowiek przesadnie dokładny, 18. działo, 19. przydatne w czasie sianokosów, 21. skrajne ubóstwo, 22. „Milonga, 23. prosto od krowy, 24. ochrona, 25. tygodnik młodzieżowy, 26. posag.

Skarb Tarzana 2)

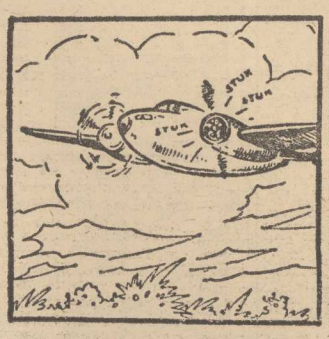

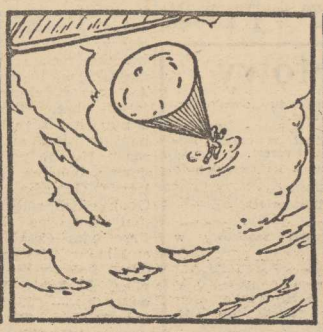

Odległość od ziemi zmniejszała się coraz bardziej. Samolot znajdował się już tylko na wysokości 1000 m, a miejsca nadającego się na lądowanie znaleźć nie było można.

— Nic nam nie pozostaje innego: skaczemy! — oświadczył lotnik pobladłym pasażerom.

Otworzono drzwi. Wicher wtargnął do wnętrza. Podróżni spojrzeli w dół. Pod stopami ich była przepaść.

— Kto pierwszy? To nic groźnego — zachęcał lotnik.

Pasażerowie milczeli oglądając się za siebie.

— Ja! — rzekł rezolutnie Krupka i zbliżył się do drzwi.

Agapit odbił się mocno i skoczył. Czuł, że leci długo, straszliwie długo..

— Czyżby spadochron zepsuty? — przemknęło mu przez głowę.

Nagle — szarpnięcie i lekkie kołysanie. Już Agapit spojrzał w górę. W tym momencie usłyszał warkot motorów.

Już drugi pasażer szykował się do skoku, kiedy śmigła zawirowały, samolot drgnął i ruszył naprzód.

— Jesteśmy ocaleni! — krzyknął pierwszy pilot. — Motory pracują.

— Zdejmować spadochrony, proszę panów lecimy dalej!...

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

94

Rozmowa z doktorem Fergusonem nie dała inspektorowi niczego. Na pytanie o Ropera odpowiedź brzmiała niemal tak samo jak odpowiedź sierżanta. Roper był poprzednio pielęgniarzem u pewnego dżentelmena-kaleki, zapalonego podróżnika, z którym zwiedził niemal całą Europę i Amerykę. Po jego śmierci zgłosił się do pracy w instytucie Ransome'a. Był wykwalifikowanym pielęgniarzem, inteligentnym i dobrze pracującym, ale nikt go nie lubił. Był nieżyczliwy wobec innych i nie przejmował się tym, że swym ostrym językiem zraża sobie wszystkich. Z pacjentami obchodził się dobrze, ale dwukrotnie przyłapano go na tym, że specjalnie kłopotliwym chorym dał bez upoważnienia narkotyki uspokajające. Za pierwszym razem nic złego się nie stało, i gdy Roper obiecał, że się to nie powtórzy, skończyło się na udzieleniu nagany. Ale za drugim razem został z miejsca zwolniony. Ani nie prosił o świadectwa, ani mu żadnego nie wydano.

Inspektorowi zależało na otrzymaniu próbki pisma Ropera, by sprawdzić, czy można w nim znaleźć jakieś cechy podobne do podrobionego dokumentu i z dużym trudem znaleziono jakieś stare formularze przez pielęgniarza wypełnione. Wziął je ze sobą, aby zająć się tym w przyszłości.

Następnie skierował rozmowę na doktora Philpota. Musiał teraz bardzo ostrożnie formułować pytania. Wiedział, że lekarzy łączy bardzo ścisła więź, i możliwe, że Ferguson, gdyby domyślił się, że kolega podejrzany jest o morderstwo, starałby się jakoś go ostrzec; nawet nie zamierzając chronić mordercy, ale po to, by tamten miał równe szanse. Inspektorowi specjalnie zależało, by Philpot nie miał ani cienia podejrzeń, miał bowiem nadzieję, że zaskoczony niespodziewanym pytaniem doktor odruchowo zdradzi się z czymś.

95

Ale Ferguson niczego nowego mu nie powiedział, tak samo jak parę innych osób z personelu, które pozwolono mu pytać o lekarza i pielęgniarza.

Uznał więc, że musi teraz zobaczyć się z Philpotem. Wrócił na stację, gdzie złapał ostatni pociąg do Edynburga. Tam przenocował i nazajutrz przez pogranicze szkockie dojechał do Carlisle, a stamtąd do Hellifield i do Thirsby.

ROZDZIAŁ VII

HISTORIA DOKTORA PHILPOTA

Doktor Philpot mieszkał w małym, wolno stojącym domu na końcu High Street, dosyć blisko centrum miasteczka, by było to dogodne dla pacjentów, a jednocześnie na tyle daleko, by mieć koło domu kawałek ogródka i unikać podglądania przez sąsiadów.

Odpowiedź na list rzekomego ogrodnika, Charlesa Musgrave, wyjaśniła Frenchowi, że doktor przyjmuje od szóstej do ósmej wieczorem, więc po powrocie z Edynburga, jeszcze tego samego dnia, na dwie minuty przed ósmą inspektor zadzwonił do drzwi doktora. Otworzyła mu starsza kobieta i poprowadziła do gabinetu.

Frenchowi wydało się, że nad całym tym miejscem unosi się jakaś niewyraźna aura niepowodzenia. Ogród był zarośnięty, ogrodzenie wymagało świeżej farby, a sam dom, chociaż umeblowany całkiem nieźle, miał wygląd zaniedbany i brudny. French zastanawiał się, czyżby takie były zewnętrzne i widome oznaki skłonności jego właściciela do hazardu, o czym hotelarz wypowiadał się tak poważnie.

(cdn)

W Lublinie futboliści nie potwierdzili olimpijskich aspiracji

Stracone nadzieje

POLSCY piłkarze nie wystąpią w finałowym turnieju olimpijskim w Los Angeles 84. W świąteczną niedzielę w Lublinie, w ostatnim meczu eliminacji, Polacy nie wykorzystali szansy i remisując z Danią 0:0 nie zdołali wywalczyć awansu. Pierwsze miejsce w grupie zajęli piłkarze NRD wyprzedzając Polskę korzystniejszą różnicą bramek. Mecz w Lublinie obserwowało 10 tys. widzów.

ZESPOŁY wystąpiły w składach Polska: Kazimierski — Chojnacki, Adamiec, Budka, Wdowczyk — Buda, Kensy (od 65 min. Pękała), Wijas, Miłoszewicz — Baran (od 46 min. Turowski) Leśniak. Dania: T. Rasmussen — J. Larsen, Rahbek, Nielsen, O. Rasmussen — P. Larsen, Siveback (od 51 min. Chrois), Vilfort, Helt, Hansen, Christensen (od 70 min Loendahl). Sędziował — Salomir (Rumunia). Żółte kartki — Pękała i Hansen.

Końcowa tabela grupy „B":

1. NRD	13:3	14—5
2. Polska	13:3	13—6
3. Norwegia	6:10	9—10
4. Dania	6:10	7—10
5. Finlandia	2:14	5—17

TO był szok. Kibice, a piłkarze zapewne też, uwierzyli, że awans do turnieju olimpijskiego polski zespół wywalczył już w Szczecinie, zaś ostatni mecz z Danią miał tylko dopełnić formalności. Stało się inaczej. Do Los Angeles pojadą piłkarze NRD, bowiem stracony punkt na stadionie Motoru w Lublinie pozbawił biało-czerwonych paszportu do Kalifornii. Nasi reprezentanci opuszczali boisko ze spuszczonymi głowami i z łzami w oczach. Nie zabaczą igrzysk, które wydawały się być w zasięgu ręki. Tak więc po medalowych sukcesach w Monachium (złoto), w Montrealu (srebro), po raz drugi z rzędu (Moskwa i Los Angeles) zabraknie polskich piłkarzy w finałowym turnieju olimpijskim.

TRENER Obrębski stwierdził po meczu z Duńczykami, że szanse zwycięstwa stracili Polacy całą postawą w pierwszej połowie. Istotnie nasz zespół grał w tej fazie meczu bez werwy, anemicznie. Tak, jakby spotkanie nie toczyło się o najwyższą stawkę. Grał, a nie walczył. Duńczycy wyznaczyli sobie najwyraźniej za cel obronę bezbramkowego remisu i konsekwentnie realizowali ten plan. Główną uwagę koncentrowali na obronie własnej bramki, rzadko przeprowadzając groźniejsze kontrataki. Szybcy i sprawni, a przy tym nieźle wyszkoleni technicznie, skutecznie utrudniali grę naszym zawodnikom, ci zaś nie potrafili zaskoczyć rywali oryginalną, błyskotliwą akcją. Polacy stworzyli w pierwszej połowie kilka niebezpiecznych sytuacji, ale właściwie tylko jedna z nich zasługiwała na miano bardzo groźnej. W 23 min., po błędzie defensywy gości, Kensy znalazł się sam na sam z Rasmussenem, ale strzelił mało precyzyjnie i duński bramkarz zdołał chwycić piłkę. Był on zresztą najlepszym piłkarzem na boisku.

Po przerwie miejsce słabo spisującego się Barana zajął Turowski, a nieco później za Kensego wszedł Pękała. Nie tylko te zmiany sprawiły, że Polacy spisywali się w tej części gry dużo lepiej. Szybko biegnący czas i umykająca szansa sprawiły, że wszyscy bez wyjątku grali teraz z dużo większym zaangażowaniem i z pasją. Niestety, jak to często bywa, dały o sobie znać nerwy. W grze naszego zespołu było zbyt wiele chaosu, a za mało przemyślanych i dojrzałych zagrań. W 62 min., po pięknym strzale Miłoszewicza z woleja Rasmussen sobie tylko znanym sposobem zdołał zażegnać niebezpieczeństwo. Nieco wcześniej nie pilnowany Christensen trafił w poprzeczkę. Gra toczyła się długimi okresami wyłącznie na połowie rywali. Niemal wszyscy piłkarze trenera Piontka bronili dostępu do swojej bramki. W niebezpieczeństwo tłoku nasi piłkarze próbowali znaleźć trochę swobody, i choć raz zaskoczyć duńskiego bramkarza. Ten był jednak nie do pokonania, a ponadto momentami dopisywało mu szczęście. W 65 min., po „główce" Chojnackiego, piłka minęła poprzeczkę, w 72 min., po strzale głową Leśniaka, z najbliższej odległości Rasmussen instynktownie odbił piłkę.

NASI piłkarze postawili wszystko na jedną kartę, zapominając zupełnie o obronie własnej bramki. Niewiele brakowało, a w 83 min. stracilibyśmy gola. W pewnym momencie przed Kazimierskim znalazło się dwóch duńskich napastników. Nasz bramkarz popisowo obronił jednak strzał Loendahla, poprawka Hansena była skuteczna, ale sędzia stwierdził przedtem pozycję spaloną i bramki nie uznał. Zegar wskazywał 88 min., kiedy wydawało się, że Polacy dopną wreszcie swego, Leśniak znalazł się w pewnym momencie w znakomitej sytuacji, ale nie trafił do bramki z odległości 3 metrów i to był koniec marzeń o udziale w igrzyskach.

Radość w NRD po remisie Polski z Danią

PO bezbramkowym remisie Polski z Danią, który reprezentacji piłkarskiej NRD zapewnił wyjazd na olimpiadę, w kraju tym zapanowała powszechna radość. Wyraz jej dają, w wydaniach z poniedziałku, 23 bm., centralne dzienniki Berlina. Wśród najważniejszych doniesień z kraju i zagranicy, eksponują zakwalifikowanie się piłkarzy NRD do turnieju olimpijskiego w Los Angeles, pod kreślając sensacyjne „potknięcie" Polaków w Lublinie. „Neues Deutschland", opatrując relację z Lublina tytułem: „Polska w Lublinie 0:0!" wskazuje, że faworytem była Polska, która pokonując w Szczecinie NRD omal nie pozbawiła tej drużyny szans na udział w olimpiadzie. Racje mieli jednak ci wszyscy, którzy uważali, że tli się iskierka nadziei dopóki piłka znajduje się w grze. Optymistów takich w NRD nie brakowało i oni obecnie triumfują. Dzienniki Berlina przypominają, że 18 bm., w Magdeburgu NRD odniosła nad Danią przekonywające zwycięstwo. „Berliner Zeitung" pisze, że udział NRD w piłkarskim turnieju olimpijskim możliwym uczyniła Dania. Dziennik, podobnie jak inne gazety stolicy NRD, podkreśla, że do ostatecznego sukcesu reprezentacji tego kraju przyczyniło się rozegranie przez nią popisowej partii przeciwko Duńczykom w Magdeburgu na co Polska odpowiedziała tylko remisem. Dziennik ujawnia, że kibice piłkarscy NRD mieli wołąd na stadion w Lublinie poprzez Budziszyn, w którym odbierana jest polska telewizja. Radość okazywa na w NRD z zakwalifikowania się reprezentacji tego kraju do turnieju olimpijskiego jest tym większa, że naprawdę, poza niepoprawnie optymistycznymi kibicami, nikt w to w NRD nie wierzył.

Andrzej Grubba drugą rakietą w Europie

Udane mistrzostwa pingpongistów

POLSCY tenisiści stołowi mogą mieć powody do radości, bowiem na moskiewskich mistrzostwach Europy zdobyli dwa srebrne i jeden brązowy medal. Miejsca na podium po prawej stronie najlepszych pingpongistów Starego Kontynentu zajęła drużyna biało-czerwonych oraz nasz as atutowy Andrzej Grubba. Brąz przypadł w udziale polsko-holenderskiemu mikstowi Grubba — Vriesekoop. Wydaje się, że dorobek naszej ekipy mógłby być bardziej okazały gdyby w walce finałowej singla mężczyzn Grubba zapanował nad nerwami. Wówczas to nie Szwed Bengsson a Polak zdobyłby miano najlepszego tenisisty w Europie. Nasze panie natomiast muszą się jeszcze sporo uczyć. Na moskiewskich mistrzostwach nie wykonały planu minimum i znalazły się poza drużynami sklasyfikowanymi w I kategorii. Sądzimy jednak, że już w niedługim czasie nasze dziewczęta pójdą w ślady swoich utytułowanych kolegów.

Rozmowa z piłkarzem Pogoni Andrzejem Miązkiem

W osłabionym składzie

W ŚRODĘ kolejna seria spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Grają: Cracovia — — Bałtyk (2:3 w I rundzie), Górnik W. — Widzew (0:1), Górnik Z. — Szombierki (1:0), Lech — Zagłębie (2:1), Legia — — Motor (1:1), ŁKS — Śląsk (0:4), Ruch — Wisła (1:1) i GKS — Pogoń (0:4). Po dotychczasowych grach sytuacja w tabeli następująca: Widzew — 27 pkt., Pogoń — 26, Lech i Górnik W. — po 25, Motor — 23, Górnik Z. — 22, Legia — 21, Śląsk — 20, GKS i Ruch — po 19, Wisła — 18, ŁKS — 16, Bałtyk, Zagłębie i Szombierki — po 15 oraz Cracovia — 14.

PRZED meczem portowców w Katowicach rozmawiamy z jednym z najmłodszych piłkarzy Pogoni — Andrzejem Miązkiem.

— Panie Andrzeju, jest pan w I-ligowym zespole Pogoni nową twarzą. Może więc na początku naszej rozmowy zechciałby pan powiedzieć kilka słów o sobie...

— Mam 20 lat. Piłkę nożną zacząłem uprawiać w roku 1978 w Stali Ulpiany. Stamtąd, poprzez kadrę okręgową juniorów, trafiłem do rezerw Pogoni, a następnie do drużyny trenera Eugeniusza Ksola. Mój sportowy staż wynosi więc 6 lat. Sześć razy też — jak dotychczas — występowałem w pierwszym zespole Pogoni.

— Czy zawsze grywał pan na obronie?

— W Stali i kadrze juniorów byłem napastnikiem. Dopiero po przejściu do rezerw Pogoni trener Marek Śledzianowski zaczął mnie wypróbowywać w roli forsotpera. I tak zostałem obrońcą...

— Jakie są pańskie sportowe marzenia...

— Zdobyć wraz z drużyną jak najwyższą lokatę w tabeli, zagrać kiedyś w którejś z reprezentacji Polski — jak dotąd takiej okazji nie miałem i strzelić swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie.

— Co pan sądzi o najbliższym rywalu Pogoni — katowickim GKS-ie?

— Powiem panu szczerze, że ja nie bardzo znam ten zespół, toteż na pewno moi starsi, bardziej doświadczeni koledzy mogliby na ten temat powiedzieć znacznie więcej. Postacią numer i jest oczywiście w katowickiej „jedenastce" błyskotliwy napastnik Furtok. Mocnym atutem tego zespołu są także: bramkarz Sput orz Krzyżoś, Morcinek i Zając. Z GKS-em jeszcze nie grałem. Jeśli trener wystawi mnie przeciwko tej drużynie postaram się by ten „debiut" wypadł jak najlepiej.

— Czy obawia się pan gry przeciwko Furtokowi, który zapewne będzie sprawiał naszej obronie sporo kłopotów...

— W pełni doceniam jego klasę. Sądzę jednak, że i na niego, jeżeli zagra po kontuzji, można będzie znaleźć skuteczną receptę...

— Nawet w sytuacji gdy w naszej defensywie zabraknie kontuzjowanego Makowskiego i pauzującego za „żółte" kartki Sokołowskiego?

— Na pewno brak tych zawodników stanowić będzie poważne osłabienie zespołu. I przeciwnik na to liczy. Stańczak, Czepan i Urbanowicz są jednak doświadczonymi piłkarzami, podobnie jak nasz bramkarz Długosz, toteż można mieć nadzieję, że wszystko ułoży się po naszej myśli. Będzie to jednak na pewno ciężki mecz. W rundzie wiosennej GKS zdobył w 5 spotkaniach 8 punktów, nie ponosząc żadnej porażki. Rywale są więc na fali. Mimo to myślę, że remis powinniśmy z Katowic przywieźć.

— Pogoń i Górnik Wałbrzych są w tej chwili najbardziej bramkostrzelnymi drużynami naszej ekstraklasy. Obie uzyskały po 32 gole. Jednocześnie — wraz z lubelskim Motorem — macie najmniejszą liczbę straconych goli — 13. Nikt natomiast nie ma korzystniejszej od was różnicy bramek, nikt też z rywali nie może — jak wy — poszczycić się samymi zwycięstwami na własnym boisku, którym w decydującej mierze zawdzięczacie II lokatę w tabeli. Jak pan, jako młody piłkarz, przynatrujący się wcześniej swojej drużynie najpierw z trybun, potem z ławki, a dziś ubiegający się o stałe w jej składzie miejsce mógłby to skomentować...

— Patrząc wyłącznie na te liczby można by powiedzieć, że Pogoń ma najlepszy atak i najlepszą obronę. Choć to wygląda na samochwalenie się, niemniej jednak na podstawie tych danych innego wniosku nie można wyciągnąć. W rzeczywistości natomiast wciąż jeszcze nie jesteśmy w pełni zadowoleni z naszej skuteczności. Na pewno mogłaby i powinna — być lepsza. A w ogóle to Pogoń jest po prostu dobrą drużyną, z którą może rywalizować w tabeli zaledwie kilka zespołów.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w meczu z GKS.

(jg)

Na II-ligowym froncie

Bez punktów na wyjazdach

NIE mają powodów do radości obie nasze II-ligowe „jedenastki", które przegrały swoje spotkania o mistrzowskie punkty. Po ostatnich zwycięstwach Stali i Chemika sądzono, że tym razem zarówno podopieczni trenerów J. Kępy jak i J. Jatczaka skopiują swoje wyczyny. Niestety zawiedli szczególnie stoczniowcy, którzy w Kostrzynie zmierzyli się z outsiderem tabeli, zespołem Celulozy i ulegli 0:1. Jedyną bramkę meczu uzyskał Czerniawski w 15 min. spotkania. Jak nas poinformowali bezpośredni obserwatorzy tego pojedynku Stal zagrała bardzo słabo i w pełni zasłużyła na porażkę. Nie do poznania był niedawny bohater meczu ze stołeczną Gwardią, Marek Siwa. Obok niego rolę statysty spełniał także jego kolega Zięcik. Przeciwko Celulozie Stal wystąpiła w następującym składzie: **Falkowski — Bartłomowicz, Stukonis, Dunajko, Kowalczyk — Zięcik, Borówko (od 53 min. Czajkowski), Benesz — Rembisz (od 46 min. Krawczyk), Kornak, Siwa.**

O dużym pechu może mówić policki beniaminek, drużyna Chemika, która niemalże do końca spotkania z Olimpią Elbląg utrzymywała wynik bezbramkowy. Dopiero na kilka sekund przed ostatnim gwizdkiem sędziego goście utracili bramkę. Po rzucie wolnym egzekwowanym przez piłkarzy Olimpii, Podobiński interweniował tak niefortunnie, że dotknął piłkę ręką, za co sędzia spotkania podyktował rzut karny. Burkhardt okazał się pewnym strzelcem i wykorzystał dogodną okazję. W sumie chemicy nie zasłużyli na przegraną. Gdyby Niecko, Mazur, Podobiński i Ewangelopulos wykorzystali dogodne okazje do zdobycia gola to policzanie schodziliby z boiska w roli zwycięzców. Porażki Stali i Chemika sprawiły, że sytuacja obu naszych drużyn nie jest do pozazdroszczenia. Zarówno stoczniowcy jak i chemicy mają zaledwie 3 pkt. przewagi nad zespołami znajdującymi się w strefie spadkowej. W meczu z Olimpią Elbląg Chemik wystąpił w następującym składzie: **Fabiszewski — Szczepański, Przytuła, Kurpiel, Niecko — Kropidłowski, Puciato, Anioła, Ewangelopulos (od 84 min. Kuczer) — Podobiński, Mazur (od 78 min. Boguszewski).**

Kalejdoskop sportowy

◇ Samochodowy rajd Safari zakończył się zwycięstwem Szweda Bjoerna Waldegaarda jadącego na samochodzie Toyota Celtica Turbo.

◇ Bogusław Mamiński zajął trzecie miejsce w tradycyjnym biegu ulicznym „O złoty but" we włoskiej miejscowości Vigevano.

◇ Bardzo dobrze spisali się dwaj polscy żużlowcy — Jancarz i Rembas startujący w rundzie eliminacyjnej indywidualnych mistrzostw świata w Krsko Jugosławia. Jancarz był pierwszy a Rembas — trzeci.

◇ Janusz Olech zajął drugie miejsce w szablowych mistrzostwach świata, które rozegrano w Leningradzie.

◇ W eliminacjach do turnieju piłkarskiego igrzysk w Los Angeles Katar wygrał 2:0 z Irakiem.

◇ Polski kolarz P. Bartkowiak zajął 5 miejsce w końcowej klasyfikacji w wyścigu „open" Circuit de la Sarthe.

◇ Bułgarski alpinista Christo Prodanow zginął w czasie zejścia z Mount Everest.

◇ W zawodach jeździeckich o Puchar Świata w skokach przez przeszkody zwyciężył Kanadyjczyk Mario Deslauriers.

◇ A. Karpow wygrał międzynarodowy turniej szachowy w Oslo.

◇ W Doniecku zakończyły się mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. W wieloboju tytuły zdobyli W. Artiemow i N. Illenko.

◇ Bułgarska dyskobolka M. Wergowa uzyskała najlepszy w tym roku wynik na świecie — 70,56 m.

◇ W Pekinie drużyna gimnastyków CBRL wygrała drużynowy turniej — 176,75 pkt. przed ZSRR — 173,05 pkt. i NRD — 118,70 pkt.

Wyniki i tabele

II LIGA PIŁKARSKA

Gwardia — Victoria 0:1 (0:0)
Celuloza — Stal Stocznia 1:0 (1:0)
Olimpia — Chemik 1:0 (0:0)
Zagłębie W. — Lechia 2:1 (1:1)
Odra W. — Moto Jelcz 1:1 (0:1)
Olimpia P. — Stilon 2:1 (1:1)
Odra O. — Arka 1:0 — mecz rozegrano w czwartek
Piast — Zagłębie L. — przełożony na 25 bm

TABELA GRUPY I

1. Olimpia P.	31:9	23—9
2. Gwardia	28:12	23—10
3. Lechia	27:13	36—12
4. Moto Jelcz	21:19	14—14
5. Stilon	20:20	21—20
6. Victoria	20:20	17—16
7. Stal Stocznia	20:20	15—14
8. Chemik	20:20	18—19
9. Zagłębie L.	19:19	21—23
10. Gwardia	19:22	15—16
11 Odra O.	18:22	16—19
12. Piast	17:21	14—20
13. Olimpia E.	17:23	11—22
14. Zagłębie W.	15:25	24—26
15. Arka	14:26	17—25
16. Celuloza	13:27	9—27

III LIGA PIŁKARSKA

Kania — Wojcieszyce — 0:1
Dozamet — Lech II 2:0
Flota — Warta 3:0
Piast — Chrobry 0:0
Lechia — Arkonia 3:0
Fadom — Polonia 1:0
Błękitni — Stoczniowiec 3:0

TABELA

1. Chrobry	27:7	28—12
2. Dozamet	23:11	32—14
3. Błękitni	23:11	34—18
4. Lechia	22:12	27—12
5. Warta	21:13	25—17
6. Arkonia	21:13	20—12
7. Lech II	19:15	21—12
8. Stoczniowiec	18:16	28—22
9. Fadom	14:20	14—22
10. Polonia	13:21	9—23
11. Piast	11:23	11—19
12. Wojcieszyce	10:24	15—43
13. Flota	8:26	15—29
14. Kania	8:26	13—34

WTOREK, 24 KWIETNIA

DZIŚ:
Fidelisa, Horacego
JUTRO:
Marka, Jarosława

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane. Bez opadów. Temperatura maks. plus 18 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1028 hPa (771,1 mm Hg). W ciągu dnia przewidywany niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Popiół i diament" g. 19; **DOM KULTURY BUDOWLANYCH** — Kabaret „Wyrodek" g. 19.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-76) „Był jazz" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Superpotwór" g. 16 — jap.; „Widziadło" g. 18, 20 — pol., l. 18; środa: g. 16, 18, 20; **KORAB** — „Lata 20, lata 30" — g. 17, 19 — pol., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Tootsie" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Przygody Calineczki" g. 15.30 — jap.; „Duch" g. 16.45, 19 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) „Jeździec bez głowy" g. 14.30 — radz.; „Rój" g. 16.30, 18.30 — USA, l. 12 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Wyspa złoczyńców" g. 14.15 — pol.; „Niebieskie kołnierzyki" g. 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15; środa: „Reksio śpiewak" g. 10; „Wąsata niania" g. 11, 12.30 — radz.; „Kto tu mówi o miłości" g. 14, 16 — węg., l. 15; „Anna i wampir" g. 18, 20 — pol., l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Dworzec dla dwojga" g. 16, 19 — radz. l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „Akademia pana Kleksa" g. 16.30, 18 — cz. II; **ZAMEK** (kino studyjne) „Zapamiętajmy to lato" g. 17, 18.45 — radz., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-65) „Wymarzona gra" g. 16 — radz.; „Ocalenie" g. 18 — pol., l. 15; **MARS** — „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 16 — radz.; „Saszka" g. 18, 20 — radz., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Przygody Błękitnego Rycerzyka" g. 17 — pol.; „Parszywa dwunastka" g. 18.40 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Rój" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „39 stopni" g. 18 — ang., l. 15; **BAJKA** (Police) „Szczeki II" g. 17, 19 — USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Ucieczka na Atenę" — ang., l. 15; „Reis do Singapuru" — rum., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Tootsie" — USA, l. 15; „Oko proroka" — pol.-buł., l. 12; **INA** (Stargard) „Był jazz" — pol., l. 15; **DAR** (Stargard) „Piraci XX wieku" — radz., l. 12; „Corleone" — wł., l. 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — „Teatr Mały w Szczecinie — lata 1945—1983": Malarstwo Stanisławy i Tadeusza Sobieszczyków — g. 17—20; **WDK (Zamek)** — Rysunek satyryczny Marka Polańskiego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki tel. 372-75); DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 24 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.
TOWARZYSTWO
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 448-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. — 8—13

KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 989.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi). Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE — czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.30 Start po indeks. 16.10 „Barwy ziemi". 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów „Tylko dla orląt". 17.05 Dla dzieci „Michalki". 17.30 Film radz. „Nie bój się, jestem z tobą". 19 Dobranoc. 19.10 Na tropach słowa. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV CSRS „Powiat na północy". 21.15 „Tuzin grzechów polskich". 22 Komentarze. 22.25 „W kulturze 40-lecia". 23.05 Studio sport. 23.40 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 „Za kierownicą". 17.30 To się nadaje do TV. 18 „Poszukiwania". 18.30 Kronika (lok.). 19 „Kibic doskonały". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Sprawy ludzkie". 22 Teatr TV „Zwykła historia".
ŚRODA
6 i 6.30 TTR. 8.30 Film rum. „Pieniądze szczęścia nie dają". 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — nauczyciel na koloniach. 16 Pr. wojskowy. 16.15 Losowanie lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn harcerzy. 17.05 Dla dzieci „Tik-tak". 17.30 Studio sport. 18.20 Pr. publ. 19 Dobranoc. 19.10 Prosto z mostu. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr Faktu „Przed burzą". 21.15 Z filmoteki 40-lecia „Pan na Wawelu". 22 Komentarze. 22.25 Wieczór filmowy. 23.25 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10, 19 „Jak zostać dyrektorem". 17.30 „Lex bliżej prawa". 18 Architektura polska 1944—1984. 18.30 Kronika (lok.). 19.10 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Przyjechała Telewizja". 20.15 Wieczór poezji. 20.45 „4 tys. mil w poprzek Australii". 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Było — nie minęło". 22.05 Vademecum Jerzego Wittlina. 22.15 Studio sport.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.50 Widowisko dla dzieci. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Naukowcy pedagogom. 18.50 TV dziecięca. 19 Hobby. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Naszym znakiem — słońce". 20.45 Filmy z Waszego wyboru. 22.10 Kronika. 22.25 Utwory J. S. Bacha.
PROGRAM II
15.45—16.35 Programy dla szkół. 16.55 Film „Marx i Engels". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Ty i twój ogród. 18.25 Czarny kanał. 19.55 Wiadomości. 19 Film TV ang. „Porywacze". 20 „Historie rodzinne". 21.10 Film radz. „Kijów i jego historia". 21.30 Kronika. 22 „Budownictwo miejskie".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 16.05 „Spięcie". 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie — Koncert dnia. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Opowiadania znad Dunaju". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Kariery laureatów konkursów chóralnowskich. 22.25 Twórcy zespołów i orkiestr radiowych. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Melodie na dobranoc.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.10, 0.50.
14 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 14.10 „Koncert w stylu retro". 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Aranżacje Janusza Komana. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.30 Publicystyka ekonomiczna. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Spotkanie przed mikrofonem. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Gra Herbie Hancock. 21.30 „Literatura i muzyka". Nagranie wieczoru. 21.40 Dwie panie. 22.10 Słuchajmy razem 23 „Pismak". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
Muzyczne podróże Haydna i Mozarta. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Coraz więcej kwiatów. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Mity greckie". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 „Listy do domu". 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. Tajemnice świata. 16 Piano-forte. 15.30 Nie tylko piosenki. 15.45 Muzyka nastolatków. 15.50 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg — „Droga powrotna". 17.05 Wielka Symfonika. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 J. niemiecki. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór Muzyki i Myśli. 22 Wirtuozi naszych czasów. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

Kronika wypadków

W NIEDZIELĘ na ul. Wojciecha „Polonez" SZN 8331 prowadzony przez Tytusa Ł. potrącił 4-letniego Jacka B., który pozostawiony bez opieki wybiegł nagle zza stojących pojazdów na jezdnię. Chłopca z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala na Unii Lubelskiej.

• • •

W PONIEDZIAŁEK o godz. 14 na pl. Lotników została potrącona przez motocykl 38-letnia Marianna L. Sprawcą wypadku był 20-letni Robert N. prowadzący „Jawę" CZ 350 nr SZW 3645.

• • •

NA SKRZYŻOWANIU al. Wyzwolenia i Felczaka samochód „Mercedes" SZS 8048 (taxi) kierowany przez Marka Ł., potrącił 13-letnią Danutę D., która wybiegła niespodziewanie z chodnika na jezdnię. Rannią dziewczynkę przewieziono do szpitala na ul. Wojciecha.

• • •

RÓWNIEŻ w poniedziałek ok. godz. 2.10 w Runowie gmina Węgorzyno jadący motocyklem WSK 175 nr SZT 0662 Władysław K. zjechał nagle na pobocze i uderzył w drzewo. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, a jadący z nim 22-letni Zbigniew S. z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

• • •

W STARGARDZIE wczoraj ok. godziny 1 wydobyto z Iny zwłoki 4-letniej Emilii M. Dziecko pozostawione bez opieki utonęło ok. godz. 18.15.

• • •

WCZORAJ na ul. Niemcewicza wypadł z okna pijany Mirosław D. lat 25. Lekarz pogotowia stwierdził zgon na miejscu.

• • •

W BARZEWICACH gmina Gryfice o godz. 13.10 wybuchł groźny w skutkach pożar. Spalita się stodoła i obora należąca do Adama N. i Bronisława Z. Ogień strawił również duże ilości siana, słomy i zboża, a także część żywego inwentarza. Straty oszacowano na 800 tys. zł. W gaszeniu pożaru brał udział 9 sekcji straży. Uratowano dwa budynki mieszkalne stojące 3 i 7 m od płonących zabudowań gospodarskich. (w)

NAUKA

ANGIELSKI — telefon 22-35-51. 10349-G

NIERUCHOMOŚCI

PAWILON — stan surowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11873.

STARGARD SZCZEIŃSKI — dom jednorodzinny — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10369.

OBIEKT uzbrojony z mieszkaniem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10373.

DZIAŁKĘ budowlaną lub rozpoczętą budowę domku jednorodzinnego, najchętniej Pogodno lupię. W rozliczeniu własnościowe M-3 komfort. Śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10368.

RÓŻNE

ANTENY telewizyjne instaluję — Gagalski. 44-816. 11889-G

CYKLINOWANIE — Denkiewicz, tel. 22-39-52. 11868-G

ATRAKCYJNĄ glazurę posadzkową zamienię na białą ścienną. Telefon 759-95. 11844-G

MASZYNĘ do lodów — Carpigiani — wydajność 21 kg/godz. oddam w dzierżawę. 612-526. 11908-G

FIATA 126 p rok prod. 1982 — zamienię na 4-drzwiowy. Czackiego 4/11. 11469-G

TELEPOGOTOWIE — Miśkiewicz. 827-680. 8812-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie — Martyniuk. 88-474. 5778-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie, naprawa. Jakimowicz, 22-09-67. 2954-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel — 8780-G

ALARMY mieszkaniowe, samochodowe — Sierociński, 357-67, po 15. 9964-G

OCIEPLANIE drzwi tapicerką — Książkiewicz. 230-846. 8669-G

ALARMY domowe, automatyka — Lech Krupowicz. Tel. 426-98. 8077-G

CZYSZCZENIE dywanów wykładzin — Grela, tel. 345-98 (8—15). 9291-G

NAPRAWA pralek auto matycznych, programatorów — Rutkowski-Mikucki. 52-46-56. 10290-G

PRALKI automatyczne, programatory naprawiam. Tadeusz Koniecny, tel. 794-06. 10233-G

NAPRAWA aparatów telefonicznych, instalacja gniazdek, — Adam Wengiełewski, 23-15-19. 10312-G

BIUSTONOSZE — wyrób, sprzedaż, plisowanie tkanin — Lucyna Łuszcz, ul. Dubois 15. 8660-G

PRZYSTAWKI do odbioru zachodnich stacji UKF — 4 200 zł, układy berlińskiej fonii TV — 1 320 zł, sklep techniczny — Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 8501-G

BIO-RYTMI Bielsko-Biała, skrytka pocztowa 24. Przesłij datę urodzenia. 1960-K

DYWAN wełniany zamienię na kolorowy telewizor. 22-09-18. 10352-G

KUPNO

FIATA 126 p trzyletniego kupię. Tel. 323-41, po 15. 11703-G

FELGI Zastawy 1100 kupię. Tel. 599-494. 11838-G

PRALKĘ automatyczną kupię. Tel. 865-18. 11737-G

KOZUCH damski nowy na 1,64 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10365.

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 — 1976 r. pilnie sprzedam. Telefon 82-13-43. 11793-G

WARTBURGA 353, rok prod. 1972, sprzedam. Szczecin, Krzywoustego 75/7. 11745-G

AUDI 80 — 1973 i piec Camino 1,7 sprzedam. Tel. Goleniów 26-46. 11715-G

FIATA 126 p (1979), stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 892-61. 11730-G

NOWY „blaszak" bez lokalizacji — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11897.

POLTAX-2, sprzedam. Tel. 749-28. 11780-G

SZAFĘ z nadstawką — sprzedam. Tel. 805-18. 11738-G

TELEWIZOR Neptun na gwarancji — sprzedam. Goleniów, tel. 24-46 wieczorem. 11859-G

WYSOKIEJ klasy gramofon DUAL C 606 — sprzedam. Tel. 233-522 lub 822-881. 11770-G

GARNITUREK komunijny sprzedam. Tel. 32-22-09. 11777-G

DYWAN 3,6 X 3,5, tanio sprzedam. Tel. 822-301. 11825-G

DWA dywany belgijskie sprzedam okazyjnie. Tel. 39-329. 11841-G

BONY PeKaO sprzedam. Tel. 17-59-26. 11725-G

ZASTAWĘ 1100 p (1982 r.) sprzedam. Telefon 613-289. 10347-G

MASZYNKĘ do podnoszenia oczek sprzedam. Tel. 466-63. 10828-G

WTRYSKARKĘ poziomą — masa wtrysku do 100 g, sprzedam. Pabianice, Kilińskiego 31, telefon 15-20-85. 10361-G

MEBLE kuchenne, białe używane, sprzedam. Tel. 52-53-61. 10358-G

DYWAN 2,5 X 3,5 sprzedam. Tel. 788-38. 10370-G

RADIO „Zodiak", motocykl CZ-350 sprzedam. Kadłubka 25a/16 po 16. 11830-G

ATRAKCYJNĄ zagraniczną suknię ślubną — sprzedam. Ul. Mickiewicza 135/5. 9552-G

LOKALE

KOMFORTOWE, własnościowe, 3-pokojowe, telefon, garaż, nowe budownictwo, centrum, zamienię na 2-pokojowe z telefonem, I, II piętro, osiedla Słoneczne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11908.

DWUPOKOJOWE własnościowe — Zakoła — zamienię na jednopokojowe własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11756.

POSZUKUJĘ komfortowego mieszkania w Szczecinie na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11818.

PRACUJĄCA pani poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. grzecznościowy 22-67-45, po południu. 11889-G

2 POKOJE zamienię na 3 — może być na peryferiach Szczecina, warunki do uzgodnienia. Szczecin, Wojska Polskiego 55/28. 10348-G

TORUŃ — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, stare budownictwo, zamienię na mniejsze w Szczecinie. Tel. 23-09-93. 10367-G

2 POKOJE, nowe budownictwo w Śródmieściu, zamienię na równorzędne w innej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10715.

MARYNARZ z żoną i rocznym dzieckiem poszukuje sublokatorki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10362.

BIURO pośrednictwa przy kupnie — sprzedaży nieruchomości — wtorek, środa 10—18, czwartek 10—17, mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 10067-G

18 kwietnia 1984 roku zmarła nasza nieodżałowana koleżanka

Zofia Świtkowska

Pogrzeb odbędzie się 25 kwietnia br. o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia

składają

koleżanki i koledzy z Pionu Finansowo-Księgowego Polskiej Żeglugi Morskiej.

Kierownicze

GENOWEFIE WOJCIECHOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

Ireneusza Jaworskiego

składa

załoga sklepu 1202 WPHW.

IZABELI ADIN

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

koleżanki z Rachuby Stoczni Szczecińskiej.

Koleżance

ALEKSANDRZE POTKAŃSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają

pracownicy RPGKiM w Policach.

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego

Zbigniewa Lubasa

współzałożyciela, dyrektora i aktora pierwszego w Szczecinie Teatru Dramatycznego — pioniera Szczecina, działacza Ruchu Śpiewaczego, kompozytora, śpiewaka i dyrygenta

składa

zespół Teatru Polskiego w Szczecinie.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w ostatniej drodze najukochańszego Męża i Ojca

śp.

Romana Piórkowskiego

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w żałobie

ŻONA z SYNAMI i RODZINA.

Wszystkim, którzy okazali serce i pomoc w trakcie długich i ciężkich cierpień oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp.
mgr. inż.

Edmunda Łukomskiego

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w smutku

ŻONA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 5 70-550 Szczecin, skr poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 3, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nakład 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. C-2

Jak minęły święta?

(Dokończenie ze str. 1)

chętniej wszelkie odcienie szarego. Nadal też bardzo niechętnie młodzi ludzie chcą wstępować na ślubny kobierzec w maju i listopadzie. Przesądy — jak widać — mają mocne korzenie — bo sytuacja taka utrzymuje się od lat.

Pierwszy dzień świąt minął, jak wynika z obserwacji poczynionych przez funkcjonariuszy MO — dużo spokojniej niż drugi. W niedzielę raczej biesiadowano w rodzinnym gronie, przy suto zastawionych stołach. Do Izby Wytrzeźwień trafiło wtedy zaledwie 21 pensjonariuszy i w tym towarzystwie znalazła się jedna tylko przedstawicielka płci nadobnej.

W PONIEDZIAŁEK — i zwyczaj, i aura nastrajały do długich spacerów. Wiele więc osób z dziećmi zobaczyć można było w parkach i na ulicach. Młodzież jeździła rowerami, robiono sobie pamiątkowe zdjęcia.

Śmigus-dyngus obchodzony był z dużą przesadą i niestety — bez kultury. Na wszystkich nowych osiedlach, a także w centrum miasta oblewano się... wiadrami. Na osiedlu Kalliny oraz Przyjaźni grupy wyrostków aż do południa siały postrach wśród dorosłych i młodych dziewcząt. Wiele osób interweniowało na milicji, gdyż zniszczono im ubrania, zlano do suchej nitki. Oblewano nawet ludzi w samochodach, jeśli ci przez nieostrożność nie zamknęli okien. Na al. Wojska Polskiego między grupami chłystków oblewających przechodniów doszło do rękoczynów. Na osiedlu Słonecznym i Zawadzkiego puszczano z balkonów tzw. bomby wodne, tj. napełnione wodą woreczki foliowe. Gdzieś czasy, kiedy z takiej okazji dziewczęta były kropione dobrymi perfumami (!) przez chłopców...

Nadmiar jadła i alkoholu — szkodził. Lekarze z Pogotowia Ratunkowego mieli w ostatnich dniach wyjątkowo ciężkie dyżury. W pierwszy dzień świąt — jak poinformował nas doktor Leszek Rojek — karetki wzywane były do 200 chorych, w drugi — do 300. Przeważały ataki kolki wątrobowej, wynikające z przejedzenia bądź spożycia tłustych posiłków. Często szwankowało także serce, jeśli nie było umiarkowania w piciu trunków. Na tę ostatnią dolegliwość cierpieli przeważnie panowie.

Alkohol rozbudzał także namiętności. Radiowozy milicyjne interweniowały przy licznych awanturach domowych. Zdarzyły się w mieście 2 śmiertelne wypadki na skutek ugodzenia nożem (jeden w niedzielę, drugi — w poniedziałek).

Dosyć spokojne święta mieli tylko strażacy. Poważniejszych pożarów nie odnotowano, choć koło Łobza paliła się trawa, a koło Gryfic ofiarą czerwonego kura padła stodoła i obora.

Święta już za nami, przechodzą one do wspomnień. W tym roku charakteryzowały się przepiękną, wiosenną aurą i nie najgorszym programem telewizyjnym.

(d)

Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim

W DNIACH od 24 do 30 kwietnia odbędą się tradycyjne już VII Wiosenne Spotkania z Filmem Radzieckim — 84. Z tej okazji odbędą się w szczecińskich kinach premiery 4 nowych filmów radzieckich: „Gorące lato w Kabulu" — reż. Nikity Michałkowa, „Widziałem narodziny nowego świata" reż. Sergieja Bondarczuka, „Samoloty torpedowe" reż. Siemiona Aranowicza oraz „Zbrodnia w tajdze" reż. Gieorgija Kuźnieczowa.

Filmy radzieckie wyświetlane będą w kinach: „Polonia", „Drużba", „WDK — Zamek", „Mars" i „1 Maj" w Szczecinie oraz w Stargardzie, Łobzie, Świnoujściu, Gryficach, Mrzeżynie i Rogowie. (i)

Zasłyszane na stacji CPN

„Lejpan"

— *LEJ pan dziesiątkę!*

— *Kartkę proszę.*

— *Widzi pan przecież co trzymam w ręku...*

— *„Kopernik" mnie nie interesuje. Ja chcę kartkę na benzynę. Bez tego nie będzie tankowania.*

— *Coście tak podrożeli?! Jak benzyna była po 40 zł to za „Kopernika" laliście dwudziestkę. Teraz stówka za litr to jeszcze za mało?*

— *Mało czy dużo... Dzisiaj wszystko musi grać. Ilość kartek z ilością sprzedanej benzyny. A czy ja wiem coś pan za jeden? Wezmę pieniądze, należę panu do baku a pan za to pokażesz mi „blachę" i powiesz: Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych. Sam słyszałem, że w Częstochowie człowieka z CPN zamknęli, bo przez rok czasu dorobił sobie na boku 200 tysięcy. Wolę postać tu za pensję niż posiedzieć za darmo...*

— *A jak bym dał po 200 zł za litr, to też się nie dogadamy?*

— *Też nie. Albo kartka albo nic.*

— *To z czego wy biedacy teraz na stacjach żyć będziecie?*

— *Z rekompensaty...*

TYLE podsłuchana rozmowa na stacji CPN. Zapytany przez nas pewien „ekspert" samochodowo-benzynowy tak skwitował obecną sytuację: Już coś tam ludzie wymyślą. To jest za piękne, aby było tak szczelne. (Macz)

Komunikaty WPKM

Z POWODU awaryjnej naprawy torów wykonywanej na ul. Malczewskiego, w noce 24/25, 25/26, 26/27 i 27/28 bm. tramwaje nocne linii nr 1 będą zastąpione autobusami a tramwaje nr 5 będą kursowały z Krzekowa przez pl. Hołdu Pruskiego do ul. Potulickiej. Odcinek trasy od pl. Rodła do Stoczni Remontowej obsłuża autobusy.

* * *

W związku z koniecznością naprawy sieci trakcyjnej w al. Wojska Polskiego, w noce 24/25 i 25/26 tramwaje nocne linii nr 9 będą kursowały z ul. Potulickiej do Krzekowa, a odcinek trasy od al. Woj. Polskiego (przy Wawrzyniaka) do Głębokiego obsłużą autobusy.

Notatnik szczeciński

◇ JUTRO, w środę o godz. 17 w Sali Świętoborzyców Zamku w ramach cyklu „Kultura i poprawność współczesnego języka polskiego" odbędzie się wykład prof. Janiny Węgier poświęcony wyrazom i zwrotom obcojęzycznym.

◇ Klub Tatrzański zaprasza 25 bm. o godz. 19 do klubu „Poczytylion" na prelekcję z przeźroczami Józefa Bryły „O Grenlandii".

◇ Oddział Szczeciński Polskiego Tow. Matematycznego organizuje dyskusję dotyczącą tez modelu PTM, która odbędzie się 25 bm. o godz. 17 w sali nr 74 WSP przy ul. Wielkopolskiej 15.

◇ Zarząd Sekcji Okrętowców SIMP zaprasza na odczyt wygłoszony w ramach „Środy Okrętowca" przez dr. inż. Wiesława Jaroszewicza nt. „Praktyczne doświadczenia z posadawiania maszyn i silników okrętowych na podkładach z tworzywa sztucznego". Odczyt odbędzie się 25 bm. o godz. 18 w sali telewizyjnej budynku NOT przy al. Wojska Polskiego 67. Wstęp wolny.

◇ DK „Hetman" dysponuje wolnymi miejscami (dla mężczyzn) na kursie tańca towarzyskiego I stopnia. Rozpoczęcie zajęć 25 bm. o godz. 19.15. Informacja telefoniczna: 82-13-13

Spotkanie działkowiczów z naukowcami

W ŚRODĘ 25 bm. o godz. 17 w sali audiowizualnej nr 151 na I piętrze Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17 odbędzie się spotkanie działkowców z naukowcami na temat ochrony roślin na działce.

Po krótkim wprowadzeniu przez doc. dra hab. Tadeusza Madeja naukowcy odpowiadać będą na pytania zebranych.

Organizatorami spotkania są Polskie Towarzystwo Fitopatologiczne Polskie Towarzystwo Entomologiczne, ZW POD, Akademia Rolnicza i „Głos Szczeciński".

Komunikat DOKP

W ZWIĄZKU z budową peronów na przystanku osobowym Szczecin-Pomorzany, w dniach 25, 26 i 27 bm. nastąpią pewne zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich: pociąg z Kostrzyna (odj. 5.45) przyjeżdżać będzie do Szczecina Gł. o g. 8.05; poc. rel. Szczecin Niebuszewo (odj. 9.10) — Siekierki odjeżdżać będzie ze Szczecina Gł. o godz. 9.34; poc. rel. Stargard (odj. 9.05) do Szczecina Niebuszewa kursować będzie z ominięciem stacji Szczecin Gł. i Port Centralny; poc. rel. Szczecin Niebuszewo (odj. 11.43) — Stargard kursować będzie z ominięciem stacji Szczecin Gł. i Port Centralny; poc. rel. Szczecin Gł. (odj. 14.16) — Trzebież — kursować będzie ze stacji Szczecin Turzyn (odj. 14.25).

Choć zarobić można i 20 tys. ...

Roznosiciele mleka — pilnie poszukiwani

JEDNA z naszych Czytelniczek, mieszkanka ulicy Romera na osiedlu Zawadzkiego sygnalizuje, że już od dłuższego czasu nie może w pobliskim samie opłacić codziennej dostawy mleka pod swoje drzwi. Przyczyna? Brak roznosiciela. — To dziwne — mówi Czytelniczka — dostarczano nam mleko, gdy wokół budynku nie było żadnego chodnika, a w związku z trwającą budową sąsiedniego bloku, od sklepu trzeba było iść do nas okrężną drogą. Teraz, gdy dojazd jest już tak wygodny — roznosiciela zabrakło...

W DZIALE Usług PSS „Społem" potwierdzono nam tę informację. Rzeczywiście roznosiciela w tamtym rejonie nie ma. Podobnie jest zresztą na Pomorzanach i osiedlu Książąt Pomorskich. W sumie w Szczecinie brakuje 13 roznosicieli i mimo zamieszczanych regularnie co kwartał ogłoszeń w prasie — chętnych do podjęcia tej pracy jest niewielu.

A PRZECIEŻ — jak pamiętamy — jesienią wzrosła opłata za przynoszenie mleka do domów. Płacimy już nie 1.50 zł za butelkę, a 3 zł. Czyżby w ślad za tym nie poszły w górę zarobki roznosicieli?

Otóż zarobki te zwiększyły się również. Jak nas poinformowano w „Społem" teraz roznosiciel za dostarczenie jednej butelki mleka pod drzwi klienta otrzymuje 1.50 zł (przedtem płacono mu za to samo 80 groszy) i w dni świąteczne 3 zł, choć klient płaci jednakowo (po 3 zł) za dni zwykłe i świąteczne. Niewątpliwie dobrą stroną tej pracy jest to, iż roznoszący mleko otrzymuje wszystkie świadczenia socjalne od zakładu, choć formalnie zatrudniony jest na warunkach umowy-zlecenia, otrzymuje ponadto dużą kartkę mięsną i raz do roku ekwiwalent za odzież roboczą w wysokości 2230 zł. Dodać można jeszcze, że zarobki za roznoszenie mleka (ważne to jest dla tych osób, dla których jest to druga praca) doliczane są do wymiaru renty czy emerytury.

Mimo to — negatywne strony tej pracy zniechęcają wielu kandydatów. Pracować tu bowiem trzeba późną nocą albo białym świtem, żadna z sobót nie jest wolna (a nawet ma się wtedy więcej zajęcia, bo trzeba awansem roznieść mleko i za niedzielę, poza tym nie ma płatnych urlopów (umowa-zlecenie je wyklucza).

PEWNYM pocieszeniem może być to, że ci roznosiciele, którzy związali się ze „Społem", są jednak firmie wierni. Wielu z nich doczekało już emerytury przy tej pracy, inni — mają za sobą długoletni staż. Tacy właśnie — znający już dobrze swój rejon, umiejący zorganizować pracę — chętnie godzą się na roznoszenie dużej ilości mleka. I zarabiają wówczas około 19—20 tys. zł. miesięcznie. Dla osób chcących zarobić — mogą być przykładem. (mg)

Jutro w „Markecie"

Miłość w stylu country

MIŁOŚĆ w piosenkach farmerów, kowbojów oraz wyjętych spod prawa desperados, oto treść kolejnej edycji wieczoru angielskiego w Klubie Markiet SM „Śródmieście" w środę (25 bm.) o godz. 18.

Ponadto przedstawiony zostanie reportaż z wyprawy do Andów Wenezuelskich i kolonii Tovar. Program jak zwykle prowadzony będzie w języku angielskim. (i)

Chlew, ale dlaczego publiczny?

TEN „OBIEKT" jest dobrze znany przechodniom z ul. Ostrowskiej na Żelechowie. A chodzi ich tu sporo, bo właśnie tędy wiedzie droga do ogrodów działkowych portowców „Dolinka".

W tym baraku jakiś przedsiębiorczy obywatel hoduje nierogaciznę. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie koszmarny bałagan wokół. Na zdjęciu tego tak dobrze nie widać, ale z daleka razi nawet tych, co nie nie przywiązują do tzw. estetyki większego znaczenia. „Obiekt" nie jest ogrodzony, porzucone bezładnie naczynia, pojemniki, złom, jakieś resztki worków, rozrzucona słoma, drewno, gałęzie składają się na przygnębiający obraz. Właściciel posiada także wolno chodzące dwa psy, które atakują rowerzystów i samochody. W tym ostatnim przypadku kierowcy, na wąskiej, wyboistej drodze, nie chcąc przejechać psa mogą spowodować kraksę.

Jak dotychczas „gospodarstwem" tym nie zainteresowały się ani SANEPID ani Straż Przydencka. A przecież jest to jeszcze miasto i tego rodzaju obrazki nie powinny mieć miejsca. Podobno była akcja „Posesja"? (wit)

Fot.: Zb. Jodkowski

Szóstka spod ciemnej gwiazdy

Dla draki...

SĄSIADÓW dzielimy zazwyczaj na dobrych i złych; tych ostatnich zwykliśmy omijać z daleka bo nigdy nie wiadomo, co nas może z ich strony spotkać. Rodzeństwo (dwu braci i siostra) mieszkające w oficynie domu przy ul. Kaszubskiej 3 w oczach wszystkich niemal lokatorów uchodziło właśnie za złych sąsiadów. Nie tyle zresztą oni sami, co grono ich przyjaciół spod ciemnej gwiazdy, którzy przesiadywali tu dniami i nocami. Pijackie krzyki i awantury zakłócały odpoczynek innym mieszkańcom posesji, a przez bramę strach było przechodzić — kręciła się tam stale gromada podchmielonych typów. Niewybredne słownictwo, zaczepianie przechodniów były na porządku dziennym. Nie trzeba dodawać iż byli to z reguły goście rodzeństwa z oficyny a ich jedynym celem — skomolnowanie pieniędzy na kolejną butelkę „Jabola"...

* * *

6 MARCA br. około godz. 21 mieszkaniec ul. Kaszubskiej 3, Zdzisław A., odprowadzał kolegę Stefana O., który kilka godzin wcześniej przyszedł doń z wizytą.

W bramie zastąpiło im drogę sześciu młodych mężczyzn, którym to wałęsiło kilka dziewcząt. Zdzisław A. znał z widzenia niemal wszystkich — byli częstymi gośćmi wspomnianego już rodzeństwa z oficyny.

Nieoczekiwany cios w szczękę powalił Zdzisława A. na chodnik. Kątem oka zauważył, iż kolegę spotkał ten sam los. Sześciu zbirów bijąc i kopiąc swoje ofiary wykrzykiwało na cały głos wyzwiska. Mimo iż działo się to w dość przecież ruchliwym punkcie miasta, nikt z przechodniów nie pospieszył z pomocą...

Zdzisław A. i Stefan O. rzucili się do ucieczki. Zdołali przebiec jedynie na drugą stronę ulicy: przy pl. Lotników koło sklepu „1001 drobiazgów" rozegrał się ciąg dalszy. A potem napastnicy, porzuciwszy leżących na chodniku mężczyzn, wrócili do meliny skąd rozbiegli się w obawie przed milicją.

W międzyczasie żona Zdzisława A., zwabiona krzykiem, wybiegła na ulicę i widząc co się dzieje pobiegła do budki telefonicznej. Wkrótce nadjechały milicyjne radiowozy. Pobitych zabrano do pogotowia celem dokonania lekarskich oględzin.

W czasie szamotaniny Zdzisławowi A. wypadł z kieszeni ceratowy portfelik z kwotą 3200 złotych. Nie udało się go odnaleźć. Stefan O. w chwili napaści trzymał w ręku plastikową torbę z piwem i czekoladą. Stała się ona łupem napastników.

W wyniku milicyjnych ustaleń, pierwszego ze sprawców zatrzymano po trzech dniach, ostatni zaś powędrował za kratki 14 marca.

A oto „bohaterowie" napaści: bracia 19-letni Ireneusz i 18-letni Sławomir S., nigdzie nie pracujący, karani w przeszłości za kradzieże i włamania; 21-letni Bogdan R., pracownik fizyczny dotychczas nie karany; 19-letni, nigdzie nie pracujący Krzysztof Z. pseudonim „Zwierz", dotychczas nie karany; 19-letni Andrzej O., nigdzie nie pracujący, karany uprzednio za kradzież; 20-letni Marek W. pseudo „Mikl", z zawodu ślusarz, uprzednio karany za kradzież. Decyzją prokuratora, szóstka kolegów spod ciemnej gwiazdy została aresztowana. Wszyscy przyznali się do zarzucanego im czynu. Inicjatorem zajścia był Sławomir S., on także pierwszy rzucił się na obu mężczyzn.

Co w tej historii najbardziej zastanawia i przeraża to fakt, że ani Sławomir S. ani pozostali uczestnicy napaści nie potrafią podać żadnej racjonalnej przyczyny swego zachowania. Nikt ich nie zaczepił, żaden z pobitych nie dał najmniejszych powodów do agresji. Zdzisława A. i Stefana O. pobito po prostu „dla draki", aby się wyładować a może — zaimponować dziewczynom?...

Epilog sprawy rozegra się przed sądem. (ap)